KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, ŚRODA 21 WRZEŚNIA 1932 R. Nr. 221.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

MANEWRY REICHSWEHRY DEMONSTRACJĄ ANTYPOLSKĄ

POMINIĘCIE ATTACHES POLSKI, FRANCJI, BELGJI I RUMUNJI.

BERLIN, 20.9. — Wielkie manewry Reichswehry będą właściwie wybitnie antypolską demonstracją.

Zadanie taktyczne manewrów jest następujące: „Nacierająca od wschodu „armja czerwona" obsadziła terytorjum „niebieskich" i posuwa się szybkim marszem ku stolicy Niemiec.

Armja „niebieska" usiłuje napór ten powstrzymać. Armja „czerwona" wyposażona jest we wszystkie nowoczesne środki techniczne, a więc ciężką artylerję, czołgi, samoloty bojowe itp., podczas gdy „armja niebieska" środków tych nie posiada, albowiem uzbrojona jest ściśle wedle przepisów traktatu Wersalskiego. Zadaniem „armji niebieskiej" (czytaj niemieckiej) jest powstrzymywanie marszu „armji czerwonej" (czytaj polskiej).

„Armja czerwona" przekroczyła od strony śląska linję Odry, zaś od Pomorza zepchnęła „armję niebieską" na linję Friedeberg-Labes. Walki toczyć się będą w łuku rzek Odry i Warty".

Doniosłość polityczna manewrów podkreślona została przez udział osobisty prezydenta Rzeszy Hindenburga, który wyjeżdża specjalnym pociągiem na teren manewrów.

Zanotować wypada jeszcze jeden ciekawy szczegół, iż prez. Hindenburg odbędzie przegląd kompanji t. zw. Jung-Stahlhelmu, tj. formy zorganizowanego i prowadzonego przez Stahlhelm przysposobienia wojskowego młodzieży.

W manewrach tych bierze udział wielu attaches wojskowych państw obcych, a oprócz tego specjalnie przybyli wyżsi oficerowie włoscy i sowieccy, wśród nich włoski generał Monti i sowiecki gen. Tuchaczewski, ongiś dowódca armji czerwonej w marszu na Warszawę.

W sposób wybitnie demonstracyjny nie zaproszono na manewry attaches wojskowych Francji, Polski, Belgji i Rumunji. Prasa niemiecka tłumaczy ten nietakt faktem, iż w państwach tych dotąd nie proszono na manewry oficerów niemieckich.

Do tego zauważyć należy, iż dawniej nie proszono na manewry państw b. ententy, uzasadniając to okupacją Nadrenji. Obecnie argument ten nie wytrzymu je krytyki już choćby z tego powodu, iż: 1) niewiadomo kto winien zrobić początek w zaproszeniu, 2) ani Polska, ani Francja, ani Belgja i Rumunja nie mogły prosić niemieckich attaches wojskowych na swoje manewry, ponieważ instytucja niemieckich attaches militaires wogóle nie istnieje i traktatem Wersalskim jest zakazana.

Mimo to, chociaż we Włoszech, Ameryce i Anglji niema niemieckich attaches wojskowych, na obecne manewry Niemcy zaprosiły oficerów tych państw.

Ten fakt pominięcia Polski i jej sprzymierzeńców jest jeszcze jednym dowodem politycznego charakteru manewrów, którym nadano nazwę „Walki o Berlin".

Zamach na gen. Tuchaczewskiego

w drodze na manewry Reichswehry.

Z Mińska donoszą: Nieznany sprawca dał strzał rewolwerowy do wagonu pociągu pospiesznego, w którym znajdował się generał armji czerwonej Tuchaczewski, udający się wraz z kilkoma komisarzami do Frankfurtu nad Odrą na manewry niemieckie.

Kula przebiła szybę, nie wyrządzając jednak nikomu krzywdy.

W związku z tem rozeszła się pogłoska, iż na Tuchaczewskiego usiłowano dokonać zamachu.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż strzelił jeden z robotników do innego osobnika, a kula przypadkiem wpadła do wagonu, w którym znajdował się Tuchaczewski z otoczeniem. Wypadek ten podobno nic niema wspólnego z zamachem. Tak przynajmniej wyjaśniają sfery rządowe sowieckie.

WARSZAWA, 20.9. (Tel.wł.). Dziś w drodze do Frankfurtu przejeżdżał przez Warszawę gen. Tuchaczewski.

MIEJSCE POLSKI

W RADZIE LIGI NARODÓW.

WARSZAWA, 20.9. (Tel. wł.) Minister Zaleski w rozmowie z przedstawicielem „Iskry" oświadczył, że kwestja kandydowania Polski do Rady Ligi Narodów nie podlega żadnej wątpliwości. Wejście Polski do Rady Ligi Narodów jest potrzebne zarówno z punktu widzenia interesów naszych, jak i potrzeb struktury Rady Ligi Narodów.

WARSZAWA, 20.9. Dziś o godz. 12.30 pociągiem Lux odjechał do Genewy drogą przez Paryż minister spraw zagranicznych p. Zaleski.

O cenę węgla opałowego

Konferencja w Min. przemysłu i handlu.

WARSZAWA, 20.9. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu p. Zarzyckiego odbyła się konferencja przy udziale min. Zawadzkiego, min. p. Lechnickiego, dyrektora departamentu górniczo - hutniczego p. Pechego, wojewody Grażyńskiego oraz przedstawicieli przemysłu węglowego pp. Faltera, Cybulskiego, Nosowicza, Sągajłły, b. min. Olszewskiego, Czurlankiewicza i Ciszewskiego.

Przedmiotem obrad była sprawa cen detalicznych węgla opałowego.

Po dłuższych obradach konferencja stwierdziła niezbicie, że nie istnieją żadne przyczyny, któreby mogły uzasadnić podwyżkę cen węgla opałowego. Min. Zarzycki zwrócił się do obecnych przedstawicieli przemysłu węglowego z apelem o współdziałanie z czynnikami rządowemi w kierunku utrzymania dotychczasowych cen węgla.

W związku z realizacją tego postulatu dyrektor departamentu górniczo-hutniczego p. Peche wyjeżdża do Sosnowca, Katowic i Krakowa, gdzie będzie przeprowadzał szczegółowe rozmowy z przedstawicielami wszystkich zagłębi węglowych.

Prócz zagadnienia cen węgla omawiano również na konferencji sprawy, związane z eksportem węgla zagranicę, a przedewszystkiem z przedłużeniem terminu konwencji eksportowej w przemyśle węglowym oraz utrzymaniem funduszu wyrównawczego.

ZMIANY

W DYPLOMACJI POLSKIEJ.

WARSZAWA, 20.9. — W kołach politycznych krążą pogłoski na temat przesunięć w polskim korpusie dyplomatycznym. Według tych pogłosek, poseł polski w Moskwie, p. Patek, ma objąć stanowisko ambasadora w Waszyngtonie, zaś obecny ambasador w Waszyngtonie, p. Filipowicz, ma być mianowany ambasadorem w Tokjo, gdzie poselstwo polskie ma być podniesione do godności ambasady.

Posłem w Moskwie ma zostać obecny poseł w Wiedniu, p. Łukasiewicz, a posłem w Wiedniu ma być mianowany obecny szef gabinetu ministra w M. S. Z. p. Szumlakowski.

O OPŁATACH

NA RZECZ BEZROBOTNYCH.

WARSZAWA, 20.9. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Min. skarbu wydało okólnik do wojewodów, że opłaty na bezrobotnych od komornego winny być pobierane od wszystkich kwitów, wystawianych po 1 września, choćby chodziło o czynsz za miesiące, kiedy jeszcze opłaty nie obowiązywały. Za cenę biletu wstępu uznaje się cenę pobieraną od publiczności bez dodatku na Czerwony Krzyż.

Ulica Zwirki

W TARNOPOLU.

WARSZAWA, 20.9. (Tel. wł.) Rada miejska w Tarnopolu uchwaliła jednomyślnie nazwać jedną z ulic ulicą Żwirki.

P. Kühn komisarzem

MIASTA WARSZAWY.

WARSZAWA, 20.9. — W związku z przyjęciem przez marsz. Piłsudskiego b. ministra komunikacji p. Kühna, rozeszły się pogłoski, że ma być on mianowany komisarzem m. Warszawy. Nastąpić by to mogło dopiero po rozwiązaniu rady miejskiej i po wprowadzeniu do Warszawy rządów komisarycznych.

Weksle sowieckie

NIE BUDZĄ ZAUFANIA.

WARSZAWA, 20.9. (Tel. wł.) Jak wiadomo, koncern hut śląskich zawarł z Sowietami umowę na dostawę obręczy i szyn kolejowych na sumę 30 milj. zł. Sowiety wpłaciły należność wekslami z 18-miesięcznym terminem płatności. Min. skarbu przyjęło 100-procentową gawarancję za weksle sowieckie. Część weksli huty zdyskontowały na rynkach zagranicznych, ale okazuje się weksle te są przyjmowane niechętnie, a w bankach holenderskich wogóle odmówiono przyjęcia weksli sowieckich.

Sejm pruski

W OPOZYCJI WOBEC PAPENA.

BERLIN, 20.9. Narodowa socjalistyczna korespondencja partyjna komunikuje, że w czasie audjencji u prezydenta Hindenburga przewodniczący sejmu pruskiego Kerrl oświadczył m. in., że projekt unji personalnej Prus z Rzeszą nie znajdzie w sejmie wymaganej do przyjęcia większości. Wyjście z sytuacji byłoby możliwe, gdyby wybrany przez sejm premjer pruski został równocześnie zamianowany kanclerzem Rzeszy.

Stanowisko obecne sejmu wskazuje jednak niedwuznacznie, że obecny kanclerz Papen nie ma widoków na uzyskanie większości w sejmie.

P. Zwirkowa w szpitalu

PO PRZEJŚCIACH OSTATNICH DNI.

WARSZAWA, 20.9. — Poczynając od soboty, dnia 17 b.m. p. Agnieszka Żwirkowa, wdowa po ś.p. por. Żwirce, przebywa w jednym ze szpitali warszawskich. Życiu pani Agnieszki Żwirkowej nie zagraża niebezpieczeństwo. Jest zupełnie wyczerpana nerwowo i fizycznie wszystkiemi uroczystościami pogrzebowemi. Ponad siły wdowy był udział w 38-miu egzekwjach, odprawionych w czasie pogrzebu jej zmarłego męża. Lekarze twierdzą, że w ciągu 2-ch tygodni na to się wzmocnić nadwątlone zdrowie p. Żwirkowej i że po kuracji szpitalnej powinna ona wyjechać na dłuższy odpoczynek.

Dwuletni Heniuś, synek p. Żwirkowej, znajduje się pod opieką kapitanostwa Komarów i przebywa w ich mieszkaniu w osiedlu lotniczem w Warszawie.

TRAGEDJA SZOFERA

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK W KATOWICACH.

Wczoraj w Katowicach zdarzył się prawdziwie tragiczny wypadek. Oto z Bogucic jechał do Katowic Henryk Machulek, szofer zakładów graficznych „Polonia" autem turystycznym „Samson". Gdy wjeżdżał na ul. Zamkową około g. 1 popoł. zjawił się przed nim „Fiat", którego chciał wyminąć. W czasie wymijania maszyna zarzuciła i auto wpadło na chodnik. Tu akurat stał bezrobotny August Jochen, sprzedawca lodów. Auto, kierowane przez Machulka najechało na lodziarza, który padł na chodnik. Upadek był tak ciężki, że nieszczęśliwemu pękła czaszka i noga uległa złamaniu.

Jednocześnie jadący za autem na rowerze Eryk Barisch wjechał na auto i boleśnie się potłukł.

Szofer Machulek, chcąc ratować Jochena, wyskoczył z auta i podbiegł do leżącego. Nikt mu przytem nie pospieszył z pomocą. Sam więc dowlókł Jochena do ściany pobliskiego domu, a widząc, że ciężko ranny dogorywa, pogłaskał go po twarzy i sam wrócił do auta. Tu po chwili rozległ się strzał rewolwerowy. To Machulek, zrozpaczony, że pozbawił życia człowieka, popełnił samobójstwo, strzelając sobie w skroń.

Przybyła wkrótce na miejsce wypadku policja zabrała do kostnicy 2 trupy.

Szofer Machulek liczył zaledwie dwadzieścia kilka lat, nigdy, jako kierowca, nie miał żadnego wypadku, był trzeźwy i pracowity. W przyszłym tygodniu miał się odbyć jego ślub.

Przykra niespodzianka dla Niemiec

Opór Anglji nie powstrzyma zbrojeń niemieckich.

BERLIN, 20.9. Odpowiedź angielska na memorjał niemiecki w sprawie równości zbrojeń wywołała w Berlinie wielkie wrażenie, budząc zdumienie i rozczarowanie. Niemcy byli przekonani, że Anglja uzna tezy niemieckie i poprze ich żądania. Stanowisko rządu angielskiego było dla nich niespodzianką. Szczególnie czują się dotknięci Niemcy ostrym tonem noty angielskiej, wyrażającej niezadowolenie z powodu akcji niemieckiej.

Prasa niemiecka przypisuje zmianę stanowiska Anglji zręcznej polityce Herriota z jednej strony, z drugiej zaś uporowi Anglji, dążącej za wszelką cenę do uratowania konferencji rozbrojeniowej.

Niemieckie koła rządowe oświadczają, iż stanowisko Niemiec nie ulegnie zmianie. Od żądań swoich Niemcy nie odstąpią i kampanję rozbrojeniową prowadzić będą dalej. Organ zbliżony do kanclerza Papena nawołuje rząd do nieustępliwości stwierdzając, że cały naród niemiecki występuje solidarnie z rządem.

BERLIN, 20.9. „Vorwärts“ w artykule omawiającym wrażenie noty angielskiej na Wilhelmstrasse, podkreśla, że rząd Rzeszy oczekiwał od Anglji neutralnego zachowania się, a nawet poparcia niemieckiej akcji zbrojeniowej. Obecny rząd Rzeszy — wywodzi organ socjalistyczny — prowadzi politykę zagraniczną podobną do polityki b. rządu cesarskiego w czasie wojny, opartej nie na faktach, a na fikcjach.

W ostatnich tygodniach wydarzyły się w Niemczech wypadki, które zagranicą wywołały wprost katastrofalne wrażenie. Do nich należą: 1) wojownicza mowa ministra Schleichera w Królewcu, podkreślająca „gotowość Niemiec do obrony Prus Wschodnich“, którą zagranica uważa za ultymatywne pogróżki stwierdzające, iż Niemcom nie zależy zgoła na sukcesie dyplomatycznym i że gotowe są one z własnej inicjatywy przejść do porządku nad traktatem pokojowym; 2) manifestacje Stahlhelmu w Berlinie; 3) zmilitaryzowanie organizacyj młodzieży przez oficjalne powolanie do życia tak zwanego kuratorjum przysposobienia młodzieży z generałem na czele; 4) rozpoczęcie w chwili tak krytycznej dla Niemiec budowy pancernika „C“.

LONDYN, 20.9. „Times“ stwierdza dzisiaj, że rozczarowanie przeważnej części opinji niemieckiej z powodu stanowiska Wielkiej Brytanji może być porównywane ze zdumieniem z powodu wypowiedzenia wojny przez Brytanję w roku 1914.

Czytelnicy niemieccy w danym wypadku może także przypuszczali, że Lloyd George jest rzecznikiem opinji brytyjskiej, gdy we wczorajszej rannej prasie niemieckiej wystąpił on na rzecz Niemiec.

Zresztą opinja publiczna niemiecka jest stale bałamucona, jeżeli chodzi o istotny wyraz opinji zagranicznej przez zwyczaj nadawania przesadnego znaczenia wszystkiemu, co może być uważane za korzystne dla Niemiec. Niemieckie gazety konstruują obecnie fikcję o nagłej zmianie w polityce brytyjskiej, a nawet łudzą się, że deklaracja rządowa stanowi kontrast w stosunku do angielskiej opinji publicznej.

Również inne dzienniki angielskie m. in. „Daily Mail“ stwierdzają, że deklaracja była dla Niemiec największą niespodzianką ze strony Wielkiej Brytanji od czasu wypowiedzenia wojny.

O następstwo w Gdańsku

po zmarłym hr. Gravinie.

WARSZAWA, 20.9. — Wysoki komisarz Ligi Narodów, hr. Gravina w Gdańsku zmarł w poniedziałek o godzinie 10.20 wieczorem.

Wiadomość o zgonie komisarza Ligi Narodów w Gdańsku wywarła poruszenie wśród włoskich urzędników sekretarjatu Ligi Narodów, którzy odrazu rozpoczęli propagandę za tem, ażeby nowym komisarzem Ligi Narodów został również Włoch, ponieważ, jak wiadomo, hr. Gravina nie odgrywał roli arbitra między Polską a Gdańskiem, ani też bezstronnego urzędnika instytucji genewskiej, lecz był eksponowanym dyplomatą włoskim, starającym się w wolnem mieście realizować włoską politykę filoniemiecką.

Jak bardzo wątpliwe, ażeby Rada Ligi Narodów zdobyła się jeszcze raz na tak ryzykowny krok, jak wyznaczenie na to stanowisko Włocha. Ogól nie utrzymuje się opinja, iż nowym komisarzem Ligi mianowany będzie przedstawiciel innego mocarstwa. Do czasu nominacji funkcje komisarza Ligi Narodów w Gdańsku spełniać będzie wyznaczony przez sekretarza Ligi Narodów, wyższy urzędnik sekretarjatu.

Gandhi rozpoczął głodówkę

i postanowił umrzeć.

POONA, 20.9. Dziś w południe przyniesiono Gandhiemu, jak zawsze normalny jego posiłek. Mahatma jednak oświadczył, iż od południa rozpoczął swoją głodówkę, którą będzie kontynuował tak długo, aż umrze.

Sprowadzono do niego lekarzy, którzy orzekli, iż stan jego zdrowia pozostawia nadal wiele do życzenia. Bez pożywienia Gandhi będzie mógł pozostawać przy życiu trzy do czterech tygodni.

Władze okazały gotowość wypuszczenia go z więzienia, Mahatma jednak nie przyjął stawianych mu warunków i zdecydował więzienia nie opuszczać.

Przyjął on w więzieniu szereg delegacyj, m. in. delegację parjasów, które prosiły go, aby wyrzekł się swego zamiaru zagłodzenia się na śmierć.

W miastach indyjskich z chwilą rozpoczęcia przez Gandhiego głodówki pozamykano wszystkie szkoły i sklepy. Hindusi za przykładem świętego Mahatmy postanowili masowo wstrzymywać się od jadła przez jeden dzień w tygodniu, aby uczcić jego wielką ofiarę dla wyzwolenia ludu hinduskiego.

Na wniosek lekarzy zarząd więzienia zabronił odwiedzać Gandhiego, aby zupełnie nie wyczerpać jego sił.

Czerwonemi pomidorami

w czerwonego ministra.

KOPENHAGA, 20.9. Były pruski minister spraw wewnętrznych socjalista Grzesiński, udał się na zaproszenie duńskich socjal-demokratów do Kopenhagi. Wczoraj miał w tamtejszym domu związkowym wygłosić odczyt o politycznej sytuacji w Niemczech.

Na odczycie wybuchła niespodziewana awantura. Mianowicie na salę dostali się komuniści, którzy wchodzącego na trybunę Grzesińskiego powitali okrzykami „krwawy pies“. Socjaliści wznieśli okrzyk „wolność słowa“ i na chwilę nastała cisza. Po pierwszych jednak słowach Grzesińskiego na trybunę posypał się grad zgniłych pomidorów. Kilka pomidorów ugodziło Grzesińskiego tak, że twarzą ociekającą czerwonym sokiem musiał zejść z trybuny.

Między komunistami a socjalistami wywiązała się bójka na sali, która została zdenerwowana. Po 20 minutach udało się socjalistom wyrzucić komunistów ze sali. Wówczas Grzesiński rozpoczął swój odczyt, w czasie którego powiedział, że jeśli dotąd robotnikom nie udało się zdobyć większości w parlamentach, to winę tego ponoszą komuniści.

Tymczasem przed gmachem domu związkowego zgromadził się wielki tłum komunistyczny. Gdy Grzesiński opuszczał salę, znów rozpoczęła się przeciwko niemu wroga demonstracja. 150 policjantów uzbrojonych w pałki gumowe z trudem przywróciło porządek. Szereg osób raniono.

Pod ochroną policji udał się Grzesiński do hotelu, gdzie oświadczył dziennikarzom, że od 34 lat pracy politycznej nigdy nie wydarzyło mu się nic podobnego, jak teraz w Kopenhadze.

Narodziny córki Gorgonowej

w szpitalu więziennym.

LWÓW, 20.9. Nocy ubiegłej około g. 2 m. 30 Gorgonowa urodziła dziecko w szpitalu więziennym.

Już około godz. 8 wieczorem siedząca z nią razem w jednej celi i odbywająca karę za niedozwoloną operację akuszerka Wagnerowa skonstatowała pierwsze objawy zbliżającego się rozwiązania.

Niezwłocznie zaalarmowała władze więzienne, które przeniosły Gorgonową do szpitala. Ale lekarza nie można było już sprowadzić, wobec czego wszystkich zabiegów dokonała sama Wagnerowa. Dziecko Gorgonowej, płci żeńskiej jest ładne, zdrowe, ale małe, waży bowiem 4 kg.

Dziś rano u łoża chorej zjawił się lekarz i dokonał koniecznego zabiegu chirurgicznego, po którym stan zdrowia Gorgonowej poprawił się znacznie. Dziecko karmione jest z buteleczki i dopiero w czwartek oddane będzie matce.

O narodzinach dziecka zawiadomiono natychmiast telefonicznie inż. Zarembę, który bawi w Warszawie wraz z córeczką swoją Romusią. W pół godziny po zawiadomieniu inż. Zaremba połączył się telefonicznie ze szpitalem więziennym, prosił o podanie mu szczegółów i obiecał natychmiast przysłać pieniądze.

Gdy Gorgonowej powiedziano, że inż. Zaremba interesuje się swem dzieckiem, Gorgonowa odpowiedziała: Ten pan się teraz mną interesuje, a przecież przez niego tak cierpię i siedzę w więzieniu. Choć jest ojcem mego dziecka, tej krzywdy mu nigdy nie daruję.

„PŁACI SIĘ TYLE, ILE KTO MOŻE“

Ogólną sensację w dzielnicy nalewkowskiej w Warszawie budzi reklama pewnego żydowskiego fryzjera. Fryzjer ten na wszystkie zabiegi cyrulika nie wyznaczył żadnych cen, wywieszając natomiast w oknie wystawowem dużych rozmiarów napis treści następującej: „Z powodu kryzysu, każdego można płacić, tyle, ile może“.

Oryginalna i znamienna dla dzisiejszych czasów ta reklama, wywołała nieprzeciętny skutek. Oto rezura od wczesnego rana do późnego wieczoru jest oblegana. Fryzjer ma duży obrót i w rezultacie dochody jego są naogół znacznie większe, niż u innych.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w jedenastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. — N-ry: 38359 40766.

5.000 zł. — Nr. 112389.

3.000 zł. — N-ry: 659 22499 36270 85813 107525 117764 137965 157384.

2.000 zł. — N-ry: 3037 10136 16840 38684 40670 45589 50254 53361 56207 76977 85517 92106 103191 105187 107012 118649 120689 122802 133160 148222 151839.

1.000 zł. — N-ry: 2481 6441 9460 11006 13770 18520 25163 28896 32359 34631 35220 35982 37545 39145 43186 51155 53717 53887 60897 63489 64300 69150 70291 75051 78216 84554 85351 91046 91149 92843 93130 93092 96320 101972 106945 108923 108964 114217 129205 134737 140076 143165 144002 149509 150586 152206 152587 153800 157249.

Rawa Ruska

W PŁOMIENIACH.

RAWA RUSKA, 20.9. Około godz. 12 w nocy Rawa Ruska została zaalarmowana pożarem, który wybuchł w pobliżu budynku Powiatowej Komendy Policji Państwowej.

Ogień począł się rozszerzać z błyskawiczną szybkością tak, że niebawem około 30 budynków mieszkalnych stanęło w płomieniach.

Całe miasto zbudzone groźnym pożarem, przystąpiło do akcji ratunkowej, prowadzonej pod kierownictwem policji.

Prawdopodobnie ogień powstał w jednej z tamtejszych piekarń i przerzucił się na sąsiednie domy. Około 30 budynków zostało całkowicie zniszczonych.

Jerzy Stolarow

SKRĘCIŁ NOGĘ.

ŁÓDŹ, 20.9. W turnieju o mistrzostwo Łodzi spotkali się wczoraj na korcie bracia Jerzy i Maks Stolarow. Drugi set skończył się dla Jerzego Stolarowa przykrym wypadkiem.

W trzecim gemie, przy stanie 1:0 na swoją korzyść Jerzy zmylony grą brata przy siatce skoczył tak niefortunie, że skręcił sobie kostkę lewej nogi, doznając wewnętrznego wylewu krwi. Noga momentalnie nabrzmiała tak, iż o ukończeniu gry nie mogło być mowy.

Szkolnictwo w Sowietach

WRÓCIŁO DO DAWNYCH METOD

MOSKWA, 20.9. Ogłoszony dziś dekret o reformie szkolnictwa wyższego zawiera niezwykle sensacyjne ustępy.

Poza wprowadzeniem egzaminów wstępnych (surogat matury), przejściowych i dyplomowych. powraca się również do systemu dyplomowego. Przywraca się również tytuły naukowe asystenta i docenta. Zakazuje się organizacjom studenckim nawet partyjnym, jakiegokolwiek wtrącania się do zarządzeń dyrekcyj wyższych uczelni i profesorów.

Dekret przewiduje pozatem w wypadku ciężkich przekroczeń dyscypliny uniwersyteckiej możliwość wydalenia studenta od roku do 5 lat, bez prawa uczęszczania do innej wyższej uczelni.

Powodem wydania tego dekretu było ogólne rozluźnienie dyscypliny na wyższych uczelniach, co stwierdza na wstępie dekret, podający dosłonie: „niektóre wyższe zakłady naukowe często wypuszczały specjalistów, stojących na poziomie kwalifikacyj technika, a nie inżyniera.

Nieudały lot

SOWIECKIEGO OLBRZYMA.

MOSKWA, 20.9. Nowy 40-osobowy samolot sowiecki „Ant 14“ wystartował d. 18 bm. w pierwszą większą podróż do Charkowa, zabierając 30 pasażerów, 7 ludzi załogi i około pół tony poczty.

Czas lotu obliczony był na 4 godziny, trwał jednak 28 godzin 45 minut z powodu dwukrotnego przymusowego lądowania.

Pierwszym razem lądował po 40 minutach lotu w Tule z powodu defektu motoru, przyczem części zapasowe musiano sprowadzać z Moskwy, drugim razem o 120 km. od Charkowa z powodu silnej mgły.

Komunistyczna burda

PRZED GMACHEM SĄDU W BERLINIE.

BERLIN, 20.9. Przed sądem nadzwyczajnym w Berlinie rozpoczął się dziś sensacyjny proces przeciwko dziewięciu komunistom, oskarżonym o zamordowanie hitlerowca Gatschkego i ranienie kilku innych w czasie nocnej strzelaniny w Charlottenburgu w końcu sierpnia.

Przed gmachem sądu zebrała się przed południem grupa kilkuset komunistów, którzy wśród dzikich wrzasków i okrzyków „Niech żyje rewolucja światowa“, wszczęli burzliwe demonstracje uliczne.

Przybyłe na samochodzie ciężarowym policyjne pogotowie rozpędziło awanturników pałkami gumowemi, aresztując kilku opornych. Następnie wśród publiczności na sali policja przeprowadziła osobistą rewizję w poszukiwaniu broni.

Rozprawa sądowa obliczona jest na kilka dni.

Na horyzoncie polityki międzynarodowej.

Przez kilka ostatnich dni w polityce międzynarodowej panowało podniecenie, pełne dramtycznego napięcia.

W ubiegłą środę rząd niemiecki zawiadomił przewodniczącego komisji rozbrojeniowej, że z powodu niezałatwienia postulatu Niemiec, domagających się „równouprawnienia" w zakresie zbrojeń, rząd niemiecki nie może przyjąć zaproszenia, na konferencję rozbrojeniową, która w dn. 21 b.m. wznawia w Genewie swoje obrady.

Równocześnie z tą notą opinję światową zaalarmowały wiadomości z Niemiec, dowodzące, że Berlin nie zamierza biernie wyczekiwać dalszego rozwoju wypadków. Prezydent Hindenburg wydał dekret o militaryzacji młodzieży szkolnej i z wyraźnem pogwałceniem przepisów Traktatu Wersalskiego przeznaczył na ten cel szereg terenów wojskowych, a rząd Rzeszy polecił rozpocząć pracę nad budową nowego olbrzyma morskiego, pancernika „C".

Sytuacja zaczęła się stawać poważną. Włochy niedwuznacznie stanęły po stronie Niemiec, a głosy niektórych pism angielskich nasuwały obawy, że w decydującym momencie Francja może znaleźć się w odosobnieniu. W prasie pojawiły się pogłoski, że rząd angielski poprze żądania Niemiec.

Pogłoski te, na szczęście, okazały się zwyczajnym bluffem. We wczorajszym numerze zamieściliśmy obszerne streszczenie noty angielskiej, z której wynika jasno, że Londyn postanowił przeciwstawić się niemieckim uroszczeniom zbrojeniowym.

Język noty angielskiej nie jest kategoryczny, jakby tego należało oczekiwać, w sformułowaniu noty wysuwa się wyraźną chęć zostawienia Niemcom szeregu furtek, ale w rezultacie okazało się, że nadzieje Niemiec na pozyskanie Anglji dla celów swej polityki, spełzły na niczem, tembardziej, że i Stany Zjednoczone A. P. staną prawdopodobnie na stanowisku zbliżonem do angielskiego.

Rachuby Niemców opierały się całkowicie na dążeniu do rozbicia porozumienia francusko - angielskiego, jako głównej przeszkody, stojącej na drodze do obalenia Traktatu Wersalskiego.

Tymczasem znowu się nie udało. Jak wynika z głosów prasy paryskiej, londyńskiej i waszyngtońskiej, kampanja „rozbrojeniowa" Niemiec spotka się z jednomyślnym odporem Francji, Anglji i Stanów Zjednoczonych A. P.

Gdy tak wypogodziło się nieco niebo polityczne nad Europą — natomiast coraz ciemniejsze i groźniejsze chmury gromadzą się nad Pacyfikiem. Jest to, w skali światowej, najpoważniejsze i najpotężniejsze ognisko niepokojów i wstrząsów chwili obecnej.

Wszczęta przez Japonję walka o Mandżurję jest, mocą wewnętrznego związku i nieubłaganej konsekwencji wydarzeń, początkiem wojny o panowanie nad Pacyfikiem.

Czy Chiny poddadzą się kierownictwu Japonji i tem samem ziści się hasło: „Azja dla Azjatów!" — hasło o którego realizację jednocześnie na południowym obszarze tego potężnego lądu, djametralnie innemi sposobami, nie mniej jednak groźnemi, walczy 300 miljonów Indusów z Ghandim na czele?

Czy też Stany Zjednoczone z jednej strony, Rosja sowiecka z drugiej, Anglja z trzeciej, wreszcie i Francja ze swojem też wielkiem imperjum kolonjalnem, stanie do walki o te najpotężniejsze na świecie rynki zbytu i najbogatsze wytwórnie surowców, jakiemi są kraje azjatyckie?

I kto zwycięży w tych globowych zapasach: Ameryka i Europa czy Azja? rasa biała czy żółta? kultura Zachodu czy Wschodu? Jaką rolę odegra w nich Rosja sowiecka, która narazie dyplomatycznie lawiruje między Tokjo a Waszyngtonem, jednocześnie konsekwentną niezmordowaną propagandą podbijając Chiny, zdobywając je dla swoich ideałów, a więc i dla swego przewodnictwa — od wewnątrz.

Jakkolwiekbądź, losy „jutra świata" ważyć się zdają nad Pacyfikiem.



RONALD ROSS
słynny angielski bakterjolog, laureat nagrody Nobla, zmarł w 75 roku życia.

Przeciw ukrywaniu pieniędzy.

Wystąpienie prez. Hoovera.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover zamieszcza w „Neue Freie Presse" artykuł, w którym omawia niebezpieczeństwo, grożące światu z powodu ukrywania pieniędzy i wycofywania ich tem samem z obiegu.

Ameryka, której duch twórczy uczynił ją najbogatszym i najpotężniejszym narodem na świecie, musiała przez przeszło dwa lata cierpieć pod zgubnemi skutkami przejaskrawionych spekulacyj, odczuwając jeszcze dziś na własnej skórze kryzys gospodarczy, spowodowany wojną światową, nie z winy Ameryki. Rząd amerykański, usiłował wszelkiemi siłami siłami stworzyć stałą i zdrową podstawę dla bankowości, przemysłu i rolnictwa.

Ofenzywa rządu zwrócona jest obecnie w pierwszym rzędzie przeciw ukrywaniu pieniędzy ze strony obywateli amerykańskich, rozpoczętemu w roku ubiegłym, a stającemu się zwolna narodowem niebezpieczeństwem.

Akcja ta ma swą przyczynę w nieuzasadnionych objawach, nie wytrzymujących dziś żadnej krytyki. Przybrała ona olbrzymie rozmiary, powodując ograniczenie ulg kredytowych, wzrost bezrobocia oraz spadek cen produktów rolniczych.

Amerykanin nie zdaje sobie sprawy ze szkody, jaką wyrządza, chowając nawet choćby jednego dolara i wycofując go tem samem z obiegu. Nie wie on może, że jeden wycofany dolar zmusza bank do wydobycia tej skromnej sumy z gospodarstwa, do którego należy kupiec, fabrykant, i farmer, kupujący towary i wynagradzający robotników. Każdy ukryty dolar rabuje robotnikowi część jego zarobku.

Jeżeli pomnoży się tego jednego dolara przez półtora miljarda dolarów, ukrytych obecnie przez Amerykanów, a tem samem bezproduktywnych, to wtedy można sobie dokładnie zobrazować sytuację, spowodowaną takiem wrogiem dla państwa postępowaniem.

Nikt więc nie może zaprzeczyć, że byłoby wielką ulgą dla Ameryki, jak również dla wszystkich państw innych, gdyby te olbrzymie wprost sumy ukrytego przez obywateli pieniądza, mogły zostać z powrotem puszczone w obieg.

Kupuj towary krajowe.

Anglja pod hasłem samowystarczalności.

(Korespondencja własna).

Londyn, we wrześniu.

„Buy British!" oto hasło dnia w Londynie i całej Anglji. Trzeba ratować zagrożony funt sterling, podtrzymywać przemysł krajowy. Hasło zostało rzucone zgóry — to wystarczy, aby karna ludność poddała mu się lojalnie, z całem przekonaniem, że zbawia ojczyznę i spełnia obowiązek obywatelski.

Obywatele angielscy nie kupują teraz towarów, nie opatrzonych etykietą „British made". Nie jeżdżą już tłumnie do Ostendy i na Riwjerę. Należy do dobrego tonu sprzedać auto marki zagranicznej i nabyć krajowe. Damy z arystokracji z bólem serca wyrzekają się sprowadzania modeli od Patou i Lanvin, nawołując do ubierania się w firmach angielskich. Magazyny mód, które pobierały słone ceny za autentyczne modele francuskie, musiały z tego zrezygnować. Zachwalając jakikolwiek towar, kupiec musi dodać obowiązkowo: „Real british, sir!"

Wielkie bazary amerykańskie Woolworth'a, gdzie maksymalna cena wynosi 6 pnesów, a każdy turysta wychodził obładowany paczkami (no bo jakże? za pół darmo!) — pośpiesznie zmieniły napisy na towarach. Teraz sprzedają już tylko towary angielskie. Wielki luksusowy magazyn amerykański Selfridge na Oxford Street cudownie zmienił się w „Quite British". Nawet uliczni sprzedawcy pocztówek i małych zabawek w modzie pod nazwą „Yo-yo", zachwalając swój towar, wrzeszczą: „Wyrób krajowy!"

Akcja ta rozciąga się również na literaturę i sztukę. Nakładcy niechętnie wydają już przekłady z obcych języków. Teatry starają się grać sztuki tylko angielskie — niezawsze zresztą z korzyścią dla widzów i dyrektorów teatru. O dużo dobrych sztuk bowiem i w Anglji jest trudno i z konieczności wystawiało się sztuki, któreby w normalnych warunkach nie ujrzały światła sceny.

Uliczni mówcy, którzy zawsze mają w Londynie powodzenie, na zaimprowizowanych trybunach wygłaszają przemówienia do ludności. Słuchają ich bezrobotni, wygrzewający się na słońcu jesiennem, przystają na chwilę ludzie śpieszący się do zajęć. Mówcy prezentują modele maszyn angielskich, tłomacząc wyższość ich nad zagranicznemi. Rozwijają jakieś wykresy, rzucają cyfry. Gdzieś obok przemawia mówca - metodysta, gdzieindziej anarchista wygłasza demagogiczną mowę. Policja nie interwenjuje. Wie, że to najlepszy sposób: pogada i pójdzie sobie. Publiczność jest do tego przyzwyczajona. Obecnie wolno słuchać mów o samowystarczalności. To jest hasło dnia i najbardziej wszystkich obchodzi.

W naturze Anglika nie leży chęć bojkotu tego, co zagraniczne. Przeciwnie, lubi wydać pieniądze zagranicą i etykietka francuska zawsze mu imponowała. Ale w naturze jego leży karność. Rozkaz został wydany, należy się zastosować, z nadzieją, że to przecież chwilowe. Może już wkrótce będzie można pojechać do Paryża i używać życia nocnego, a żonie przywieźć w prezencie model od Patou.

To też hasło samowystarczalności brzmi uprzejmie. Nie mówi się grubjańsko: „Nie kupuj towarów zagranicznych" tylko: „Kupuj angielskie!"

Haen.

Z DNIA.

O POMNIEJSZENIE POLSKI.

Współpracownik żargonówki warszawskiej „Der Moment", A. Grafman, bawił przez kilka miesięcy w St. Zjedn. A. P., gdzie badał życie żydowskie, a po powrocie do Warszawy rozpoczął w swojem piśmie serję artykułów, w których opowiada swoje wrażenia pod tyt.: „Kraj dolarów podczas kryzysu".

W jednym z tych artykułów, przytaczając swoją rozmowę z Siemionem Strońskim, red. nacz. „New-York Times", „największego i najwpływowszego pisma na świecie", m. in. pisze:

„— Jesteśmy sam na sam — dwaj żydzi. Z jego pierwszych pytań jest jasne, że on dobrze orjentuje się w położeniu żydów wśród narodów słowiańskich. Co do Polski, jego jednak najwięcej interesuje — „korytarz"... (wielokropek w orygin., przyp.).

Co myślą w Polsce o tej sprawie? — pyta mnie. Gdy mu odpowiadam, że naród polski nie ma żadnego „korytarza", a tylko otrzymał z powrotem stare polskie Pomorze — uśmiecha się on: tak, tak, wiem, że to jest polski kraj, lecz musi się znaleźć radę, aby owca była cała i wilk był syty.

Wyjmuje z księgozbioru dużą mapę i poczyna pokazywać palcami: należałoby — mówi — znaleźć radę kosztem Litwy, być może Kłajpeda. Unja między Polską i Litwą. Pomorze winno być zneutralizowane o własnym parlamencie i własnej administracji, tak samo, jak Górny Śląsk... (wielokropek w orygin., przyp.).

Czy myśli się o tem w Polsce?"

Następnie autor wskazuje, że rozmowa na ogólne tematy polityczne trwała około półtorej godziny, lecz treści nie przytacza. Przechodzą dalej na temat zagadnienia żydowskiego:

„— Czy w Polsce istnieje przymus szkolny? — pyta mnie Stroński.

Widzę — mówię mu — że w Ameryce mało się ma pojęcia o tem, co Polska zdołała zrobić wciągu 12 lat.

Tak — mówi on — ma pan trochę racji. Polska jest dla nas jeszcze młodym krajem i my słyszymy o nim, niestety, więcej złego, niż dobrego. O przymusie szkolnym pragnę wiedzieć, czy wszyscy mieszkańcy — wszystkie narodowości są dopuszczone do szkół.

Niestety — mówię — brakuje sporo budynków, któreby mogły objąć wszystkie dzieci. Zresztą mniejszości narodowe żądają własnej szkoły.

Czy żydzi wymagają tego również? — pyta.

Ma się rozumieć! Posiadamy już dużą sieć prywatnych i społecznych żydowskich szkół narodowych.

Dr. Stroński utrzymuje, że zagadnienie narodowościowe w Polsce jest bardzo zawikłane. Ono utrudnia rozwój państwa wewnętrzny i zewnętrzny. Porusza on rząd Piłsudskiego, do którego świat zewnętrzny, według jego mniemania, ma dużo zaufania. On wie, na czem polega walka z opozycją, że ona stale prowokuje nagankę żydowską i t. d.

Lecz pamiętajcie — grozi mu dr. Stroński palcem — pamiętajcie, że najważniejszą w tej chwili jest sprawa „korytarza". Musi być znalezione wyjście... (wielokropek w oryginale, przyp.)." „

Oto, gdzie należy szukać niebezpiecznej dla całości państwa polskiego propagandy międzynarodowej, dążącej do oderwania Polsce polskiego Śląska i polskiego Pomorza.

Niszczący wpływ

BEZROBOCIA NA LUDZI.

W Kopenhadze odbył się ostatnio międzynarodowy kongres psychologów, na którym specjalną uwagę zwrócił referat, poruszający zagadnienia wpływu bezrobocia na zbiorowość ludzką. W referacie tym stwierdzono pierwszy raz w sposób naukowy i ściśle opracowany, w jak dużym stopniu niszczący wpływ wywiera na człowieka brak pracy. Stwierdzono, że pozbawienie pracy zarobkowej bynajmniej nie zachęca człowieka do zużycia wolnego czasu na inne zajęcie, lecz pogrąża go w apatji i zupełnej bezczynności, co stanowi jedno z najpoważniejszych niebezpieczeństw bezrobocia.

WYBITNY UCZONY GRECKI W WARSZAWIE.

W ostatnich dniach przybył do Warszawy wybitny uczony i lekarz grecki, dr. Papakostas, prof. państwowej szkoły higjeny w Atenach. Przyjechał on do Polski w celu zaznajomienia się z organizacją państwowej i samorządowej służby zdrowia, którą zainteresowało się ostatnio wiele państw europejskich.

KĄCIK DLA PAŃ.

STAROŚWIECKA MODA.

Starsze panie, przez długie lata gorszące się wszystkiem co modne: najpierw krótkiemi sukienkami, a potem długiemi a obcisłemi, powinny teraz być zadowolone. Moda przypomina modę ich młodości, to znaczy czasy, które każdy najmilej wspomina. Nie jest taka sama, bo nic nie wraca w niezmienionej formie, ale podobna. Bufki na ramionach, albo zastępujące je skrzydełka, kokardki, tak lubiane przez nasze babki, obcisłe talje. Wogóle wymyślność, barok w modzie. Nawet przedpołudniowe sukienki, mundurki do pracy, nie są tak proste, jak przed paru laty, kiedy prostota była najwyższym celem i sama przez się elegancją.

Prostota w modzie obecnej ma trochę hipokryzji. Pozornie jest też celem, ale nie może się obejść bez pewnych akcesorjów. Więc — na ramionach skrzydełka, z pod których dopiero wychodzi właściwy rękaw. Suknia, z tyłu dopasowana, z przodu imituje bolerko, ukazując kamizelkę innego koloru. Guziki porozmieszczane są bez logiki, a już przedewszystkiem kokardki, naiwne, kokieteryjne kokardki, przez szereg lat odrzucane z pogardą, doczekały się swego triumfalnego powrotu.

Umieszcza się je teraz wszędzie: na kapeluszu mogą być ze dwie, na sukni — pouczepiane w dowolnych miejscach, wedle fantazji krawcowej. Przy jednym z rogów kwadratowego (najmodniejszego!) wycięcia sukni, przy rękawach, u dołu. Nawet na malutkich berecikach, fantazyjnie zsuniętych na prawe ucho musi być kokardka, robiąca z pensjonarskiego beretu kapelusz.

Modne są materjały wełniane rayes, to znaczy pręgowane, w paski, albo rodzaj bardzo grubej siatki. Ponieważ są to materje ciężkie, więc dla dodania im lekkości kamizelka musi być z jedwabiu, a jeżeli nie kamizelka, to szalik, kokardki, albo jaka inna fantazyjka. Jeżeli chodzi o suknię popołudniowe — wizytowe i wieczorowe, to modne są bardzo welury. Trzeba jednak pamiętać, że suknia z velur - chiffon wygląda dobrze tylko wtedy, jeżeli nie jest przeładowana fantazjami, nie można więc przesadzać w gorliwości dążenia do najmodniejszego wyglądu. Welury ślicznie wyglądają na wysokich i smukłych osobach i nadają się do fasonów prostych, otulających miękko sylwetkę i rozpływających się u dołu w bogatych fałdach. Do fantazyjek lepiej nadaje się crepe marocain, też modny w tym sezonie.

Co się tyczy kapeluszy, to aksamit panuje tam niepodzielnie. Poza filcami na typ sportowy, poranny, wieczorem nosi się tylko małe toczki aksamitne, w kolorze sukni, albo jej przybrania. Połączenie czarno - białe zawsze należy do najwykwintniejszych. Z rzadką konsekwencją moda aksamitów przeniosła się i na nogi: pantofelki wieczorowe na nóżkach, obciągniętych pończochami z siatki, uzupełniają toaletę.

Anita.

Odpowiedzi Redakcji

J. W. Po bliższem zaznajomieniu się z treścią artykułu pt. „Na marginesie „Działu Nieurzędowego" stwierdziliśmy niewątpliwe jego walory pedagogiczne. Kwestje jednak, poruszone w artykule, są natury tak specjalnej i mogące zainteresować tak stosunkowo niewielkie grono osób, że zmuszeni jesteśmy zrezygnować z umieszczenia w „Kurjerze Zachodnim" tej interesującej pracy polemicznej, mogącej znaleźć oddźwięk tylko wśród czytelników „Działu Nieurzędowego" „Dziennika Urzędowego" kuratorjum szkolnego w Krakowie.

P. Surowcowi w Kroczycach. Nadesłane nam sprostowanie ewentualnie zamieścimy po zakończeniu dochodzenia przeciwko Panu, wniesionego do p. prokuratora przez Wydział powiatowy w Olkuszu, Mikołaja Skowronka z Siedliszowic i innych.



Umilkł ptaków wdzięczny śpiew,
Lecą żółte liście z drzew.

Minął czas lubych uniesień,
Coraz chłodniej! Jesień! Jesień!

Jak Zagłębie uczci
ś. p. Zwirkę i ś. p. Wigurę.

Z inicjatywy okręgowego Komitetu L. O. P. P. w Sosnowcu odbyło się w dniu 19 b.m. zebranie zarządu przy udziale delegatów wszystkich Komitetów i Kół L. O. P. P. Zagłębia Dąbr. celem omówienia sposobu uczczenia tragicznie zmarłych ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury. Na zebraniu tem postanowiono:

1. Ufundować dla wybitnie zdolnego studenta politechniki warszawskiej wydziału mechanicznego sekcji lotniczej stypendjum, przyczem pierwszeństwo zastrzega się dla studenta z Zagłębia Dąbrowskiego.

2. Wydać odezwę do ludności nawołującą do gremjalnego zapisywania się na członków L. O. P. P., aby zwiększyć fundusze dla urządzenia challengu w 1934 r., by tak znakomite zwycięstwo utrzymać nadal w rękach polskich.

3. Zwrócić się do Magistratu miasta Sosnowca, z prośbą, by jedną z ulic nazwał imieniem lotnika Żwirki, a drugą konstruktora inż. Wigury.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

21 Środa

Dziś Mateusza
Jutro Tomasza
Wschód słońca 5 m. 20.
Zachód „ 17 m. 37.

Kino teatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: 24 godziny.
PALACE: Noc przedślubna.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Godzina z tobą.
ŚWIATOWID: Czterech z legji.

DĄBROWA
ARS: Tajemnica dworu Habsburgów.
WANDA: Szanghaj Ekspres.
KOMETA: Kres na pustyni.

ZAWIERCIE
STELLA: Czterech z Legji.
ARLEKIN: Trędowata.

—o—

× **OSOBISTE.** Jak się dowiadujemy, stanowisko dyrektora Tow. francusko - włoskiego w Dąbrowie po śp. dyrektorze Tarnowskim objął p. Władysław Jankowski, dotychczasowy zawiadowca kopalni „Paryż".

× **ODPRAWA INSTRUKTORÓW OPG.** W środę dnia 21 bm. o godz. 18.30 odbędzie się odprawa wszystkich instruktorów OPG. dąbrowskiego komitetu miejskiego w lokalu LOPP. w Dąbrowie, ul. Sienkiewicza 11. Wszyscy instruktorzy II i III kategorji obwiązani są przybyć w oznaczonej godzinie. Referent gazowy K. Domański.

× **ZA DUSZĘ ŚP. PREZ. MOŚCICKIEJ.** W ub. poniedziałek w kościele parafjalnym w Czeladzi odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Prezydentowej Mościckiej. W nabożeństwie wzięła udział dziatwa wszystkich szkół powszechnych z nauczycielstwem na czele.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

W najbliższą niedzielę, dnia 25 b.m. zawita do Sosnowca zespół artystów Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego w Krakowie i odegra na scenie teatru miejskiego tylko jedno przedstawienie ostatniej nowości repertuaru scen stołecznych, znakomitą komedję Ludwika Verneuil'a „Egzotyczną kuzynkę" w pierwszorzędnej obsadzie zespołu krakowskiego teatru z pp.: Zofją Jaroszewską, heroiną krakowskiej sceny w roli tytułowej oraz świetnymi artystami pp.: Stanisławą Kostecką, Tadeuszem Burnatowiczem i niezrównanym komikiem Józefem Leliwą. Przedsprzedaż biletów na niedzielne przedstawienie rozpoczęła się w dniu dzisiejszym u WP. Czechowskiego w cenie od gr. 99 do zł. 3.50.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW SAMORZĄDU POWIATOWEGO** K. P. oddział w Będzinie urządza w dniu 25 bm. wycieczkę krajoznawczą do Czernej, Krzeszowic i Krakowa. Wyjazd autobusami nastąpi dnia 25 bm. o godz. 3.30 rano z przed gmachu starostwa. Koszt przejazdu w obydwie strony zł. 4.50. Zapisy przyjmuje p. St. Łyszkowski codziennie w godz. 14—15 do dnia 23 bm. w gmachu starostwa ul. Sączewskiego 17, parter pokój nr. 2.

× **NOWE PRZEPISY DLA POŁOŻNYCH.** Według nowych przepisów paragraf 32 instrukcyj dla położnic, musi każda akuszerka donieść lekarzowi powiatowemu o każdym przypadku poronienia, komunikując równocześnie (o ile poronienie nie było samoistne), na skutek jakiego zabiegu nastąpiło i przez kogo zostało dokonane. Zawiadomienie to jako zwyczajny list lub też pocztówka wolne jest od opłaty pocztowej i wysyłane pd adresem odpowiedniego starostwa, idzie jako przesyłka listowa do władz i urzędów państwowych t. zw. „na wezwanie urzędowe" tychże urzędów. Zawiadomienia te muszą być oznaczone na stronie adresowej listu lub kartki imieniem i nazwiskiem osoby wysyłającej, jej dokładnym adresem, oraz klauzulą „na wezwanie urzędowe — wolne od opłaty pocztowej".

Nabożeństwo żałobne
W ŁAGISZY.

W poniedziałek dnia 19 bm. o godz. 8 rano w kościele parafjalnym w Łagiszy z inicjatywy dziatwy szkolnej odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój śp. Prez. M. Mościckiej, por. Fr. Żwirki i inż. St. Wigury. Świątynię wypełniły licznie zgromadzone dzieci szkół w Łagiszy, Preczowa i Sarnowa oraz przedstawiciele miejscowych organizacyj i ludność. Nabożeństwo żałobne i egzekwie odprawił proboszcz ks. T. Banach, który we wstępnem przemówieniu w krótkich a treściwych słowach podkreślił zasługi Wielkich Zmarłych. Po nabożeństwie zebrano się w sali straży ogniowej, gdzie p. Kurek wygłosił okolicznościowy referat i po odśpiewaniu Hymnu narodowego uroczystość zakończono ogłoszeniem, że zawiązany kmitet urządzi w niedalekiej przyszłości akademję ku uczczeniu bohaterskich lotników.

—o—

× **Z MIEJSKIEJ CZYTELNI W DĄBROWIE.** Obecnie miejska czytelnia w Dąbrowie mieści się w tym samym budynku przy ul. 3 Maja 14, lecz na I piętrze, tj. w lokalu miejskiej bibljoteki dla dzieci. Otwarta jest we wszystkie dnie tygodnia od godz. 10 do godz. 14 i od godz. 16 do 19. Pism posiada 87, w tem prenumerowanych 25, tygodników 9, dwutygodników 2, miesięczników 12, dwumiesięczników 1 i ofiarowanych 62 (dzienników 10, tygodników 12, dwutygodników 3, miesięczników 25, dwumiesięczników 8, kwartalników 4).

Dnia 25 ew. 26 bm. w lektorjum przy miejskiej czytelni rozpoczną się pogadanki, które odbywać się będą od godz. 19.30. Tematy pogadanek w cyklach tygodniowych będą podawane do wiadomości publicznej.

Miejska bibljoteka dla dzieci w Dąbrowie czynna jest w godz. od 10 do 12 i od godz. 14 do 18 za wyjątkiem niedziel i świąt i ostatniego dnia każdego miesiąca w zmniejszonym zakresie, z powodu użyczenia swego lokalu miejskiej czytelni, co trwać będzie do czasu wynajęcia dla niej odpowiedniego pomieszczenia.

× **ECHO BANKRUCTWA BANKU W CZELADZI.** W związku z bankructwem banku żydowskiego w Czeladzi, jak już donosiliśmy, wybrano komisję pięciu, której zadaniem było przeprowadzenie rewizji ksiąg i gospodarki oraz ewent. likwidacja długów. Komisja ta jednak, upełnomocniona przez walne zebranie członków napotkała na nieprzezwyciężone przeszkody. Zarząd banku, mimo wszystko nie chce wydać komisji ksiąg, co uniemożliwia zupełnie jakąkolwiek pracę. Sprawa prawdopodobnie skierowana zostanie na drogę sądową.

× **INCYDENT NA ZABAWIE.** Z kół Związku podoficerów rezerwy w Czeladzi komunikują nam, że w ub. sobotę Związek urządzał zabawę taneczną, z której dochód przeznaczył z góry na pracę kulturalno - oświatową Związku, oraz pomoc najbiedniejszym członkom. Wbrew panującym w mieście zwyczajom na zabawie zjawił się w charakterze urzędowym sekwestrator Magistratu, który okazując się poleceniem piśmiennym swej władzy zwierzchniej, kontrolował kasę, usiłując według polecenia, zainkasować podatek miejski. Kiedy organizatorzy sprzeciwili się temu „wykonywaniu czynności w nocy" sekwestrator wezwał policję. Ta ostatnia jednak, nie mając podstaw, nie interwenjowała. Wczoraj zarząd Związku protestował w Magistracie oraz złożył skargę p. staroście.

Kurs dla nauczycieli
POW. BĘDZIŃSKIEGO.

Wczoraj w Domu Katolickim w Sosnowcu nastąpiło otwarcie 4-dniowego kursu nauczycielskiego dla nauczycieli szkół powszechnych pow. Będzińskiego.

Na otwarciu przemawiali pp. starosta Boxa, prezes Piwowar, dyr. Mazur i komisarz Kuźniak. Jako pierwszy prelegent wystąpił dyr. Kaczkowski, a jako drugi insp. Luchowiec.

Kurs ma na celu zapoznanie nauczycielstwa z programem nauczania w związku z przeprowadzaniem reformy szkolnej.

ZMIANA SYSTEMU POBIERANIA OPŁAT NA RZECZ BEZROBOTNYCH.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, system pobierania opłat na rzecz bezrobotnych w lokalach publicznych zostanie zmieniony.

Centralny Związek restauratorów interwenjował w tej sprawie u miarodajnych czynników, wskazując na dotychczasowe doświadczenie, które wykazało, że opłaty w ten sposób jak dotychczas ściągane, nie przyniosły dochodu, a wpłynęły na całkowite zamarcie ruchu w jadłodajniach po północy.

Wobec powyższego Ministerstwo spraw wewnętrznych obiecało opracować inny system ściągania tych opłat, a mianowicie polegający na dopisywaniu odsetek do rachunków, opiewających na minimum 5 zł., lecz już od godz. 9 wieczorem, dzięki czemu lwia część klijentów nie będzie obciążona tą opłatą, a dochód zwiększy się dzięki wprowadzeniu opłat od godziny wcześniejszej. Projekt ten będzie jeszcze przedyskutowany w łonie rządu, poczem ukaże się zmiana dotychczasowego zarządzenia o opłatach na rzecz bezrobotnych, co może nastąpić jeszcze w bieżącym miesiącu.

—o—

× **POBICIE.** W Modrzejowie w domu przy ul. Dąbrowskiej 30 doszło do bójki między H. Ludwiczek a jej lokatorką M. Pepkową. Ta ostatnia, będąc w stanie odmiennym, dostała krwotoku i poważnie zaniemogła. Sprawę skierowano do sądu.

× **KRADZIEŻE ROWERÓW.** Ostatnio dokonywane są w Zagłębiu dość często kradzieże rowerów. Zazwyczaj złodzieje kradną rowery z ulicy, gdzie pozostawiane są chwilowo bez żadnego dozoru przez nieoględnych właścicieli. Onegdaj znów skradziono trzy rowery. Poszkodowani zostali: Jan Wojmarowski, zamieszkały na kolonji Zielona w Dąbrowie, który ocenił wartość skradzionego roweru na 130 zł.; Stanisław Magner z Wojkowic Komornych — 150 zł. i Stefan Serwin z Dąbrowy, który poniósł stratę w wysokości 50 zł., gdyż na taką sumę ocenił wartość skradzionego mu „rumaka" stalowego.

O przywrócenie samorządu W BĘDZINIE.

W związku z mającą się odbyć sesją jesienną izb ustawodawczych, kilka zrzeszeń i organizacyj w Będzinie prowadzi narazie prywatne pertraktacje w sprawie ewentualnego wysłania do Warszawy delegacji, któraby na terenie Sejmu i Senatu wszczęła starania o przywrócenie w Będzinie normalnej gospodarki samorządowej, co byłoby z korzyścią nietylko dla ludności i miasta, lecz także dla skarbu państwa.

Czy starania te, o ile dojdą wogóle do skutku, dadzą pożądany wynik, jest z wielu względów rzeczą wątpliwą.

—o—

O cenę prądu W DĄBROWIE.

Mieszkańcy Dąbrowy ustawicznie zwracają się do nas z zapytaniami, jak przedstawia się sprawa nowej umowy z elektrownią okręgową na dostawę dla miasta energji elektrycznej i czy obecne pokolenie doczeka się jeszcze obniżki cen prądu.

Niestety, na pytania powyższe nikt, zdaje się, w obecnej chwili nie umiałby udzielić miarodajnej odpowiedzi. O ile wiemy, Magistrat czyni usilne w tej sprawie zabiegi, lecz, jak dotychczas, prócz zapewnień, że kwestja nowej umowy wkrótce będzie pomyślnie załatwiona, nic konkretnego nie wiadomo i tańsze światło, które obiecywano jeszcze w roku ubiegłym, dotychczas pozostaje w sferze projektów i wogóle niewiadomo, czy i w jakiej formie sprawa ta zostanie zrealizowana.

—o—

Postrzelenie przemytniczki Z BĘDZINA.

Na placówce straży granicznej w Kamieniu na Śląsku jeden ze strażników napotkał bandę przemytników, złożoną z 20 osób, które, korzystając z ciemności nocy, usiłowały przejść przez zieloną granicę.

Po bezskutecznem wezwaniu do zatrzymania się strażnik użył broni palnej, przyczem zraniona została **Marja Lukas, zamieszkała w Będzinie** przy ul. Grodzieckiej.

Przytrzymano 5 osób z większą ilością towarów. Reszta szajki, porzuciwszy część towaru, zbiegła do Niemiec.



ZAĆMIENIE KSIĘŻYCA.

[illegible] zaćmienie księżyca było badane nietylko przez astronomów, ale oglądały je w stolicach europejskich i tłumy laików. W obserwatorjum paryskiem zgromadziły się liczne rzesze publiczności, by oglądać ten fenomen natury.

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI
o redukcjach w przemyśle.

Jak się dowiadujemy, pogłoski o unieruchomieniu w hucie Bankowej w Dąbrowie kilku oddziałów, nie odpowiadają prawdzie, gdyż tylko wielki piec skutkiem posiadania przez zakład dużego zapasu surówki, zostanie unieruchomiony na pewien okres czasu, natomiast wszystkie inne oddziały będą pracowały normalnie. W związku z zatrzymaniem wielkiego pieca straci pracę na przeciąg kilku miesięcy około 250 robotników, choć nie jest wykluczone, iż część z nich zostanie zatrudniona w innych oddziałach. Również niezgodna z prawdą jest pogłoska, jakoby kopalnia Reden miała ulec całkowitej likwidacji. Jak stwierdziliśmy, poza reorganizacją biura głównego, o czem w swoim czasie nadmienialiśmy, żadne inne zmiany nie są przewidziane.

Wrazie pogłębiania się kryzysu, mogą nastąpić pewne redukcje i ograniczenia, lecz o zamknięciu kopalni niema mowy.

Zamknięcie apteki Kasy Chorych
przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

Zarząd Kasy chorych postanowił przeprowadzić likwidację apteki K. Ch. przy ulcy Piłsudskiego w Sosnowcu w pobliżu huty Milowice.

W związku z tem udała się wczoraj do p. dyrektora K. Ch. delegacja Związku zawodowego górników i metalowców, celem złożenia protestu przeciw zamknięciu apteki. Z apteki tej korzystają ubezpieczeni z huty Milowice, kopalni Wiktor, wszystkich zakładów przemysłowych, położonych przy Alei oraz wszyscy członkowie Kasy, zamieszkali na Starym Sosnowcu.

W Kasie chorych odpowiedziano delegacji, że obecnie wieś Milowice i kolonja Betony będą obsługiwne przez aptekę na Piaskach (odległość około 4 klm.), a huta Milowice i Zakłady przemysłowe przy Alei przez aptekę przy ul. Rudnej (odległość około 2 klm.).

Motywem likwidowania apteki jest oszczędność. Niestety, oszczędność ta odbywa się kosztem wygody ubezpieczonych.

Tragedja maltretowanej żony.
Nożem w piersi pijanego męża.

W Zawierciu mieszkało małżeństwo Kozera, 33-letnia Stefanja i 34-letni Jan, z dwojgiem małych dzieci. Kozerom niezbyt dobrze się działo, bo on lubił zaglądać do kieliszka, ciągły niedostatek i kłótnie były codziennem zjawiskiem.

W lutym b.r. Kozera wrócił z fabryki, przyniósł wypłatę, z której dał żonie tylko 6 złotych. Kozerowa zaczęła robić wymówki mężowi, płakać i narzekać, mąż w odpowiedzi na to trzasnął drzwiami i wyszedł, zapowiedziawszy uprzednio żonie, by jak wróci, nie zastał jej już w domu. Po paru godzinach Kozera powróciwszy do domu nietrzeźwy i zobaczywszy żonę zapłakaną, siedzącą przy stole, rzucił się na nią z nożem. Wówczas Kozerowa wyrwała mu nóż i uderzyła naoślep, Kozera bez jęku osunął się na podłogę. Oprzytomniawszy z przerażenia i widząc, że mąż nie daje znaku życia, Kozerowa pobiegła do policji i opowiedziała, że zabiła męża.

Epilog krwawego dramatu małżeńskiego rozegrał się onegdaj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Kozerowa w czasie przewodu sądowego zeznała, że nie pamięta chwili, kiedy wyrwała mężowi nóż z ręki i zadała cios, nie chciała go zabić, broniła się tylko przed pijanym, była nieprzytomna z przerażenia.

Sąd po wysłuchaniu zeznań świadków, przemówienia obrony, wydał wyrok, skazujący Kozerowa na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Z kolonji letniej
dla dzieci polskich z Niemiec w Rabsztynie.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, w Rabsztynie, u stóp ruin zamku Rabsztyńskiego, w obszernych zabudowaniach p. Manterysa. urządzona była w czasie od 17 lipca do 9 sierpnia r.b. kolonja dla dzieci polskich z Niemiec. Ogólny koszt letniska (t. j. 75 dziewczat) wynosił zł. 2.682.91, czyli utrzymanie jednego dziecka zł. 1.53 i pół grosza dziennie, ogólnie samo zaś wyżywienie 94 grosze. Letnisko subwencjowały: wojewódzki komitet koloni letnich zł. 500, sejmik powiatu Olkuskiego zł. 457,91, Magistrat m. Olkusza zł. 300, Związek obrony kresów zachodnich zł. 1.400 i inne dochody zł. 25.

Odżywianie dzieci odbywało się 5 razy dziennie, rozkład dnia zgóry opracowany i urozmaicony wycieczkami i zabiegami higjenicznemi. Większe wycieczki urządzane były do Ojcowa, Krakowa i t. d. autobusami. Opieka lekarska i personelu — wzorowa. Dzieciom na letnisku przybyło na wadze od 2 do 5 kg.

ZE SPORTU.

ECHA TURNIEJU TENISOWEGO W CZELADZI.

P. inż. Michalski nadsyła nam z prośbą o umieszczenie, następujące oświadczenie: W związku z turniejem tenisowym o mistrzostwo m. Czeladzi, urządzanym przez miejską komisję W. F. i P. W. oświadczam, że w pracach komisji W. F. i P. W. w ostatnich czasach, udziału nie brałem i nie mam też nic wspólnego z urządzeniem turnieju, do którego nie dopuszczono tenisistów z kolonij Czeladzi—Saturna i Piasków. (—) Inż. Michalski wiceprzewodniczący m. komisji W. F. i P. W. w Czeladzi.

LOT REKORDOWY NA SZYBOWISKU W POLICHNIE.

Członek Aeroklubu warszawskiego, p. Tadeusz Ciastuła, odbył na szybowisku w Polichnie lot żaglowy na szybowcu „Czajka", który trwał 1 godz. 17 min. Jest to najdłuższy lot szybowcowy, wykonany dotychczas na terenach Polichna. Ze względu na przydatność tych rekordów do lotów szybowcowych, należy przypuszczać, że w najbliższym czasie rekord lotu zostanie znacznie poprawiony.

PÓŁFINAŁY I FINAŁY ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI.

Na poniedziałkowem posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny Polskiego Zw. piłki nożnej zajmowano się między innemi sprawą finałowych rozgrywek o wejście do Ligi. W rozgrywkach grupowych pozostało jeszcze tylko sześć meczów, przyczem w trzech grupach mistrzowie są wyeliminowani, a tylko ciekawie przedstawiają się jeszcze rozgrywki w grupie północno - zachodniej, gdzie Legja poznańska i łódzki ŁTGS. mają równe szanse i stosunek bramek rozstrzygnie o pierwszeństwie. Dokładny terminarz rozgrywek półfinałowych i finałowych wiadomy będzie po 26 b.m., t.j. po uzgodnieniu dat między zainteresowanemi klubami. Obecnie ustalono, że półfinały odbędą się 16 i 23 października, przyczem grać będą nast. drużyny: Legja (lub ŁTGS.) — 1 p. p. Leg., oraz Podgórze — Polonja przemyska. Finały rozegrane zostaną w początkach listopada, przyczem w wypadku równości punktów w finałach zadecyduje trzecia rozgrywka, a nie stosunek bramek, jak w rozgrywkach grupowych i półfinałowych.

MIĘDZYPAŃSTWOWE MECZE PIŁKARSKIE.

Mecz piłkarski z Łotwą rozegrany zostanie w Warszawie w dniu 2 października na stadjonie Legji. Drużyna łotewska znajduje się ostatnio w dobrej formie i przed tygodniem wygrała trójmecz bałtycki, bijąc Litwę 4:1, a Estonję 2:1. Tegoż dnia w Bukareszcie pierwszy skład reprezentacji polskiej walczyć będzie z Rumunją. Spotkanie będzie miało wielkie znaczenie ze względu na konieczność rewanżu za porażkę z roku ubiegłego.

PROGRAM RADJOWY

ŚRODA 21 WRZEŚNIA 1932 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.20 — Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat meteorologiczny. 14.00 — Komunikat gospodarczy. 15.00 — Komunikat gospodarczy. 15.10 — Intermezzo muzyczne. 15.40 — Program dla dzieci młodszych. a) „Prawdziwe opowiadania o kotach" — Z. Plewińskiej-Smidowiczowej. b) „O gałganku lnianym" — pióra H. Rostafińskiej - Chojnowskiej. 16.05 — Intermezzo muzyczne. 16.40 — Skrzynka pocztowa. 17.00 — Koncert. W programie utwory Jana Straussa. 18.00 — „Walter Scott" — wygł. dr. Marjan Arend. 18.20 — Muzyka lekka. 19.10 — Rozmaitości. 19.30 — Komunikaty Związku młodzieży polskiej. 19.45 — Dr. Jan Knosała: „O bezpieczeństwie i higjenie w gospodarstwie domowem". 20.00 — Audycja p.t.: „Ostatnia katarynka". 20.35 — Kwadrans literacki p.t. „Wizyta u Wielopolskiego" — fragment z powieści „Kuźnica" — Piotra Choynowskiego. 20.50 — Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka. 21.55 — Komunikat meteorologiczny. 22.05 — Intermezzo muzyczne. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 — Intermezzo muzyczne. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

POKWITOWANIE OFIAR
złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

KOMITET NIES. POMOCY NAJBIEDN. W DĄBROWIE GÓRN. Henryka Zając, Dąbrowa — w dniu Imienin swego męża zamiast wieńca, dla najbiedniejszych dzieci, składa zł. 5 — (pięć).

Kronika Zawiercia.

× Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ. P. Janina Guzówna, urzędniczka firmy Elin w Krakowie i p. Bruno Zuljani, przemysłowiec m. Krakowa mają zaszczyt zawiadomić, że ślub ich odbył się dnia 18 września w kaplicy św. Kazimierza w Krakowie. 5825

× WALNE ZEBRANIE STRAŻY OGNIOWEJ W BLANOWICACH. W ub. niedzielę w Blanowicach odbyło się walne zebranie straży ogniowej. Porządek dzienny obejmował kilka spraw natury organizacyjnej. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań z działalności. dokonano wyboru nowego zarządu. w skład którego weszli pp. prezes Jan Łakota, wiceprezes Wincenty Mista, skarbnik J. Gawron, gospodarz J. Zamora, naczelnik P. Piotrowski, zastępca naczelnika Szczepan Dziub. Następnie walne zebranie wyraziło serdeczne podziękowanie p. Stanisławowi Holenderskiemu z Zawiercia, który, bawiąc swego czasu w Blanowicach, przyrzekł straży ofiarować drzewo na budowę remizy strażackiej. Na zebraniu obecny był starszy instruktor p. E. Wochtman, który obecnie rozpoczął urlop wypoczynkowy.

× BEZ DOZORU. Lipczyński Piotr, zamieszkały przy ul. Kruczej zwrócił się do komisarjatu PP. z prośbą o odszukanie prawego właściciela wozu z koniem, pozostawionych na ulicy bez dozoru.

× KRADZIEŻE. Snopkowskiemu Chilowi, zam. przy ul. Górnośląskiej skradziono wózek dwukołowy wartości 25 zł.. a Janowi Ludwigowi ze strychu garderobę, wartości 50 zł.

× JAZDA NA GAPĘ. Służba kolejowa zatrzymała w pociągu towarowym trzech pasażerów, jadących na gapę. Są to murarz Hermina i Zgryszlak z Częstochowy, oraz Leona Zięba z Wilna. Zostali oni pociągnięci do odpowiedzialności.

Kronika Olkuska.

Akademja żałobna

KU CZCI ŚP. POR. ŻWIRKI I INŻ. WIGURY.

Jutro tj. 22 bm. w sali kina „Orzeł" w Olkuszu, staraniem powiatowego komitetu LOPP. i Związku młodzieży akademcikiej pow. Olkuskiego, odbędzie się akademja żałobna ku uczczeniu pamięci bohaterów lotników śp. por. Żwirki i śp. inż. Wigury.

Program akademji przewiduje: przemówienie prezesa powiatowego komitetu LOPP. p. starosty Stamirowskiego, prezesa Związku akademików p. Krokosza, prelegenta-lotnika, popisy chóru „Hejnał", recytacja p. Cz. Łapińskiego, deklamacje uczenicy i ucznia miejscowych gimnazjów i popisy orkiestry fabryki „Klucze".

Organizatorzy akademji wzywają wszystkie instytucje i organizacje, oraz poszczególne osoby do jaknajliczniejszego wzięcia udziału i złożenia hołdu poległym bohaterom przestworza.

Wstęp bezpłatny. Początek o godz. 7 wieczorem.

× OFIARY. W niektórych instytucjach i fabrykach w Olkuszu zbierane są ofiary na fundusz im. tragicznie zmarłych lotników śp. Żwirki i śp. Wigury.

× OSOBISTE. Inspektor samorządu gminnego p. K. Martyniak wyjechał na 6-tygodniowe ćwiczenia wojskowe.

× SEKCJA PODCHORĄŻYCH PRZY Z. O. R. W lokalu PW i WF. w Olkuszu odbyło się w ub. niedzielę organizacyjne zebranie sekcji podchorążych pow. Olkuskiego przy Kole Związku oficerów rezerwy w Olkuszu. Po omówieniu zadań i celu sekcji, powołano zarząd tejże w osobach pp.: W. Wielecki, major rez. — prezes, prof. Fr. Szabelski — wiceprezes; członkowie: St. Czajka, Jerzy Kondek, M. Kaczmarczyk, Wł. Piątek. Komisja rewizyjna: prof. Jan Kot i St. Knapik.

GENEALOGJA.

Księciu Colonna zadano pytanie:

— Czy to prawda, że ród księcia wywodzi się od Romulusa i Remusa?

— Hm, mój przyjacielu, to samo pytanie zadawano już moim przodkom za czasów Cezara i też nie mogli dać nań odpowiedzi.

DJALOG.

— Troski i kłopoty pożerają mój mózg.

— Nie martw się, zdechną wkrótce z głodu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Czyżby wprowadzenie premij importowych?

Ostatnie rozporządzenie o pomocy bezrobotnym, wprowadzające szereg nowych opłat na rzecz Funduszu pomocy bezrobotnym, a m. in. opłat od żarówek, wymaga w całym szeregu punktów wyjaśnień. Zgodnie z artykułem 11 tegoż rozporządzenia, opłaty od żarówek elektrycznych uiszczają producenci. Z powyższego wynikałoby, iż opłaty powyższe obciążają wyłącznie żarówki produkcji krajowej, podczas gdy żarówki pochodzenia zagranicznego są od opłat tych, zresztą znacznych, bo wynoszących 20 gr. od sztuki — całkowicie wyłączone. Byłoby to równoznaczne z wprowadzeniem czegoś w rodzaju premij importowych dla żarówek zagranicznych i musiałoby w dalszej konsekwencji spowodować wzrost przywozu tych żarówek, zmniejszenie się produkcji żarówek krajowych i wzrost bezrobocia.

Niepodobna przypuścić, iż mogło to leżeć w intencjach ustawodawców, zwłaszcza, że przemysł żarówkowy w Polsce przeżywa ostre przesilenie a wkaźnik produkcji żarówek, biorąc za podstawę r. 1929 = 100. spadł w r. 1930 do 89, w r. 1931 do 68, a w r.b. do 49.

Sprawa ta wymaga jaknajszybszego wyjaśnienia i ewentualnego uzupełnienia obowiązujących przepisów, przez analogiczne obciążenie przywozu żarówek zagranicznych, względnie rzeczowego skomentowania odnośnego rozporządzenia w tym kierunku.

Wysokie koszty administracyjne ubezpieczalni.

O tem, jak dalece wygórowane są koszty administracyjne ubezpieczeń społecznych w Polsce świadczy niedawno ogłoszone sprawozdanie lwowskiego Zakładu ubezpieczeń od wypadków. Mianowicie w r. 1930 koszty administracyjne Zakładu wynosiły 6.1 milj. zł. wobec 5,8 milj. zł. w r. 1929 i 4,9 milj. zł. w r. 1928. Koszty te odpowiadały wydatkom na świadczenia w sumie 14.8 milj. zł., przekraczały więc 40 proc. wydatków na te świadczenia i bliskie były 30 proc. ogółu wydatków ubezpieczenia. W pozostałych instytucjach ubezpieczeniowych, wydatki na administrację nie wyróżniają się tak jaskrawo - jednak utrzymują się wciąż na wysokim poziomie, a to pomimo przeprowadzanej w ostatnich latach reorganizacji i wzmocnienia nadzoru państwowego.

Przemysł metalowo-wytwórczy.

Napływ zamówień w przemyśle metalowo - przetwórczym był w sierpniu umiarkowany, wskutek czego niektóre zakłady zmuszone były ograniczyć ruch. W fabrykach śrub i nitów pogorszyła się sytuacja z braku większych dostaw rządowych. Konjunktura w zbycie wyrobów kutych, wyrobów blaszanych oraz wyrobów z drutu nie wykazuje poprawy. Nieco lepiej zajęte były odlewnie żelaza i metali, fabryki armatur. wyrobów mosiężnych oraz walcownie metali.

Fabryki maszyn okręgu odczuwają również dotkliwie brak zamówień, zlecenia napływają prawie wyłącznie z zagranicy. Przy tranzakcjach eksportowych maszyny sprzedawane są na kredyt 24 — 36 miesięczny, to też ze strony przemysłu podnoszony był już niejednokrotnie postulat udzielania gwarancyj kredytowych i przyznania tanich kredytów eksportowych.

Kronika gospodarcza.

O WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI PAŃSTWOWEJ RADY KOLEJOWEJ. Trwająca od maja ub. r. przerwa w działalności państwowej Rady kolejowej tłumaczona była koniecznością poczynienia na drodze ustawowej zmian w statucie Rady. Zmiany te zostały uchwalone i weszły w życie już w początkach kwietnia r.b., a pomimo to wybory do państwowej Rady kolejowej nie zostały dotąd rozpisane. Wobec tego sfery gospodarcze zwróciły się do Ministerstwa komunikacji z prośbą o wydanie odnośnych zarządzeń, wskazując, że tak długa przerwa w działalności P. R.K. jest niepożądana zarówno z punktu widzenia interesów kolei, jak i życia gospodarczego.

PODWYŻKA CEN WE WŁÓKIENNICTWIE U. S. A. Akcja podwyżki cen objęła ostatnio w Stanach Zjednoczonych artykuły włókiennicze. Po zwyżce towarów bawełnianych, sztuczno - jedwabnych i jedwabnych — obecnie największe koncerny fabryk wełnianych podwyższyły ceny towarów czesankowych o 5 — 10 cnt. na yardzie i ceny damskich towarów wełnianych o 5 — 12 i pół cnt. na yardzie. Zwyżka ta motywowana jest ogólnem ożywieniem tranzakcyj oraz mocną tendencją na rynku surowej wełny.

WIELKIE ZAKUPY DOMÓW TOWAROWYCH. Jeden z największych domów towarowych Nowego Jorku, Arnold Constable ogłosił ostatnio program zakupu na najbliższy okres czasu, opiewający na 5 milj. dolarów. Wielkie te zakupy podykłowane powszechnym optymizmem są o 25 proc. większe niż w r. ub.

RYNEK BIELSKICH MATERJAŁÓW WŁÓKIENNICZYCH. W tkaninach wełnianych z końcem sierpnia rozpoczął się sezon sprzedaży zimowej. Produkcja tkanin zimowych. a zwłaszcza modnych materjałów damskich i męskich w r.b. jest znacznie mniejsza, fabryki sukna nie występują z tak wielką ilością deseni i kolorów, jak w latach ubiegłych. Zmniejszenie się produkcji na sezon zimowy oceniane jest na 20—25 proc. w porównaniu z r. ub. Zaznaczyć jeszcze trzeba, że zarówno na składach fabrycznych, jak u detalistów znajdują się większe zapasy tkanin zimowych z roku ubiegłego. Umieszczenie na wewnętrznym rynku tegorocznej produkcji oraz stałych zapasów tkanin zimowych postępować będzie zapewne wolno.

WYWÓZ PRZETWORÓW MIĘSNYCH DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Wysłane ostatnio próbne partje wędlin polskich do Nowego Jorku spotykały się na ogół z przychylnem przyjęciem ze strony odbiorców amerykańskich. Nie wszystkie z przesłanych gatunków liczyć mogą na szerszy zbyt wśród spożywców amerykańskich. Wiele gatunków zdało doskonale egzamin i po uwzględnieniu dodatkowych wskazówek, zwłaszcza co do ich opakowania wewnętrznego, eksport ich do Stanów Zjednoczonych może mieć zapewnioną przyszłość. Dotyczy to szynek, salami, parówek w puszkach, gularzy wieprzowych, cielęcych, wołowych, bigosów i ozorków w galaracie w puszkach.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 20 września.

Dewizy: Belgja 123.73, Holandja 358.40, Kopenhaga 161.00, Londyn 31.00 — 30.98, Nowy Jork 8.92, Paryż 34.96 i pół. Praga 26.40, Szwajcarja 172.25, Włochy 45.80.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 8.91 i jedna czwarta. Rubel złoty — 4.62 i pół. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.35. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych — 211.35.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowl. 37.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.50—54.00 — 52.88 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 98.25; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.50: 5 proc. konwersyjna 39.25; 6 proc. poż. dolarowa 53.50 — 54.00 — 53.75 (w proc.): 10 proc. poż. kolejowa 100.00.

Akcje: Bank Polski 86.00 — 87.00 — 86.75; Warsz. Tow. fabr. cukru 19.00; Modrzejów 3.40; Rudzki 5.50: Starachowice 9.00 — 9.40: Haberbusch 43.00.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto od 16.50 do 16.75. Psznica jednolita 28.50 — 29.00. Pszenica zbierana 28.00 — 28.50. Owies jednolity 16.50 — 17.00. Owies zbierany 15.25 — 15.75. Jęczmień na kaszę 16.00 — 16.50. Jęczmień browarny 18.00 — 19.00. Gryka 17.00 — 19.00. Proso 18.00 — 20.00. Groch polny jadalny 26.00 — 29.00. Groch Victoria 27.00 — 31.00. Peluszka 18.00 — 20.00. Rzepak zimowy 40.00 — 42.00. Siemie lniane basis 90 proc. 32.00 — 34.00. Koniczyna biała bez kaninki o czyst. 97 proc. 160.00 — 200.00. Mąka pszenna luksusowa wym. 40—50 proc. 48.00 — 53.00. Mąka pszenna 4-0 wym. 50—60 proc. 43.00 — 48.00. Mąka żytnia pytlowa wym. 50—60 proc. 31.00 — 33.00. Mąka żytnia sitkowa wym. po 50 proc. 24.00 — 26.00. Mąka żytnia razowa 95 proc. 23.00 — 25.00. Otręby pszenne szale 11.00 — 11.50. Otręby pszenne średnie 11.00 — 11.50. Otręby żytnie 8.75 — 9.25. Kuchy lniane 19.00 — 20.00. Kuchy rzepakowe 15.50 — 16.00. Kuchy słonecznikowe 42—44 proc. 17.00 — 17.50.

Z całej Polski.

ZJAZD RZEMIOSŁA ŚLĄSKIEGO.

W niedzielę dnia 25 b. m. odbędzie się w Katowicach wielki kongres rzemiosła śląskiego, zwołany przez Radę Rzemieślniczą województwa Śląskiego. W zjeździe wezmą udział delegaci wszystkich cechów i organizacyj rzemieślniczych z całego terenu województwa. Tematem obrad będą najaktualniejsze sprawy świata rzemieślniczego, a więc sprawy ustawodawstwa przemysłowego i socjalnego, sprawy podatkowe, kwestja uregulowania dostaw państwowych, zagadnienie szkolnictwa, wreszcie zaś omawiana będzie ogólna sytuacja rzemiosła śląskiego w związku z kryzysem gospodarczym Śląska. Na kongres wyjeżdżają również przedstawiciele organizacyj rzemieślniczych z szeregu miast Polski.

PRZEMYCANIE TOWARÓW PODZIEMNĄ DROGĄ.

Niektórzy mieszkańcy kolonji Stare Górecko, na Śląsku położonej tuż przy granicy wykorzystywali szyb drzewny, należący do nieczynej obecnie kopalni „Helena", odległej o 3 km. od linji granicznej, oraz szyb powietrzny, należący do kop. „Cecylja", i chodnikami, które łączyły oba szyby, przechodzili na stronę niemiecką, gdzie ich oczekiwali zwykle dostawcy towarów. Zabrawszy towar przemytnicy kombinowanemi chodnikami podziemnemi, wracali na teren polski. Przeprowadzona przez straż graniczną dokładna obserwacja wykazała, że ma się tu do czynienia ze zorganizowaną szajką przemytników. Cześć szajki przyłapana została jeszcze z początkiem b. m. w czasie wyciągania przemytu z szybu. Dalsza akcja straży granicznej doprowadziła w tych dniach do zupełnej likwidacji niebezpiecznej szajki przemytników złożonej z 7 osób. Przytrzymano u aresztowanych znaczną ilość przemyconych towarów. Jak stwierdzono, powyższy proceder przemytniczy uprawiany był od szeregu miesięcy.

NIESAMOWITY KONDUKT POGRZEBOWY.

Onegdaj odbył się w Rawiczu niecodzieny pogrzeb. Mianowicie odprowadzano na miejsce wiecznego spoczynku 19-letniego więźnia będącego w śledztwie, którego przed tygodniem przysłano z aresztu prewencyjnego w Bydgoszczy — do szpitala więziennego w Rawiczu, celem przeprowadzenia niebezpiecznej operacji. Więzień ów, aby wydostać się w jakikolwiek sposób na wolność i potem czmychnąć, połknął kilka kawałków drutu, oraz kawał trzonu od łyżki, nie licząc się z tem, że lekkomyślność swą przypłacić będzie będzie musiał... życiem. Ponieważ tak ciężkiej operacji nie można było przeprowadzić w szpitalu więzienym, przeto przekazano chorego do szpitala okręgowego Kasy chorych. Tam więzień po dokonaniu operacji zmarł. Stąd też wyruszył kondukt pogrzebowy, prowadzony przez ks. kapelana Beckera. Krzyż przed trumną niósł więzień, konie prowadzili dwaj więźniowie. Za trumną postępowała rozpłakana matka i siostry zmarłego, a zaraz za niemi dwaj więźniowie i dwaj dozorcy więzienia karnego z karabinami. Zmarłego pochowano na cmentarzu więziennym.

POŻAR STRAWIŁ CAŁĄ DZIELNICĘ.

W Rawie Ruskiej wybuchł onegdaj rano groźny pożar, który zniszczył 21 domów drewnianych, zamieszkałych przeważnie przez rodziny żydowskie. Straty wynoszą około 300.000 zł. W czasie pożaru zaczął płonąć budynek powiatowej komendy policji, straż ogniowa zdołała jednak budynek ocalić. Powodem pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem w jednej z piekarń miejscowych.

DOBRY SPOSÓB.

— Wiesz, moja droga, zdaje się, że miałaś jednak rację, zakazując mi picia i palenia. Czytam tu właśnie o pewnym Bulgarze, który nie pił i nie palił, ożenił się sześć razy i przeżył wszystkie swe żony.

Nazajutrz na stole stała butelka koniaku i sto egipskich.

MUSI CZEKAĆ.

Gość (w karczmie wiejskiej): Jak długo jeszcze mam czekać na pół kaczki, które zamówiłem?

Gospodarz: Aż zjawi się gość, który zamówi drugą połowę. Nie mogę przecież dla pana zabić połowy kaczki.

Rzeczy ciekawe.

ŚMIEJ SIĘ „PROLETARJUSZU!".

(KAP) „Kep smiling" (uśmiechaj się) jest mottem modnej dziś w Stanach Zjednoczonych. Napis ten widniejej na reklamach, fotografjach, bankach i instytucjach społecznych, w czasopismach wszelkich orjentacyj z bezmyślnym zdawkowym uśmiechem narzuconego optymizmu. Rosja sowiecka obecnie stara się naśladować pod tym względem Amerykę. Organizuje wesołość na wielką skalę. Śmiej się, proletarjuszu, albo umie raj. Wszystko, gazety, kinematografy, teatry mają teraz w pierwszym rzędzie rozweselać publiczność. Prasa przynosi wciąż nowe artykuły o kulcie wesołości, kinematografy wyświetlają filmy z Harold Lloydem i Buster Keatonem, teatry zarzuciły całkowicie dramt, nawet propagandowe kawałki i dają jedynie komedje. Cały ten nagły zwrot jest rozpaczliwym wysiłkiem Sowietów, które chcą wybuchami śmiechu zagłuszyć głód swych niedokarmionych obywateli.

SKARGI KRAWCÓW ANGIELSKICH.

W Oxfordzie odbył się zjazd związku krawców angielskich, na którym większą część obrad poświęcono sprawie zaniedbania i „niechlujstwa" — jak się wyraził dobitnie jeden z mówców — które dają się obecnie obserwować w dziedzinie mody męskiej. Pod wpływem kryzysu Anglicy, którzy dotąd dzierżyli prym wśród dobrze ubranych gentlemenów na obu półkulach, zaczęli się zaniedbywać w stroju i — jak żalili się krawcy — fortyują dla oszczędności magazyny z gotowem ubraniem. Krawcy stwierdzają więc z ubolewaniem, że dawny „dobry ton" zanika w Anglji, co odbija się w pierwszym rzędzie na interesach zakładów krawieckich.

NA DALEKIEJ PÓŁNOCY.

Najbardziej posuniętą na północ stacją meteorologiczną jest stacja urządzona w zatoce Teplitz na Ziemi Rudolfa. Dotychczas najbardziej wysuniętą na północ stacją meteorologiczną była stacja na Ziemi Franciszka Józefa. Stacyj polarnych będzie w tym roku czynnych dwa razy więcej, niż w roku ubiegłym, gdyż same tylko Sowiety instalują 32 obserwatorja w okolicach podbiegunowych.

ORYGINALNY PODARUNEK

Jeden z nawróconych Chińczyków przesłał przed paru dniami Ojcu św. portret wykonany na... ziarnku ryżu. Rozpoznać można ten portret pod mikroskopem.

CHARLIE CHAPLIN, JAKO PISARZ.

Amerykańskie czasopismo kobiece „The Woman's Home Companion" zaczęnie wkrótce druk pamiętnika Chaplina, którego część pierwszą, obejmującą 25.000 wyrazów, słynny artysta filmowy właśnie wykończył. Praca ta — oświadczyła wydawczyni powyższego czasopisma, pani Willa Roberts, dziennikarzom, zainteresowanym tym pierwszym występem Chaplina w roli literata — nie jest właśnie autobiografją, gdyż mało w niej mowy o wybiciu się artysty ponad tłum komparsów. Autor pamiętnika opracował go sam jeden, odmawiając stale proponowanej mu pomocy literatów zawodowych. „Pamiętnik mój napiszę sam!" — mówił. Wśród wybitnych osobistości, o których wspomina Chaplin w tej pierwszej części pracy swojej, znajdują się: Bernard Shaw, książę Walji, Briand, Mac Donald i Lloyd George. Z gwiazd zaś filmowych wymienia jedynie Marlenę Dietrich.

„BOŻE CARJA CHRANI"

w sowieckim teatrze w Moskwie.

Dziennikarz francuski, Leon Lubimoff opowiada na łamach „Candide" o niezwykłym wieczorze, spędzonym w jednym z teatrów moskiewskich.

Grano jakąś sztukę z czasów pierwszej rewolucji, w roku 1905. Nie była to sztuka rażąco propagandowa, jedna z tych, które niepodzielnie niemal opanowały repertuar „czerwonych teatrów". Na scenie przed zdumionym widzem odżyły wszystkie postacie „ancien regime'u" w całej swej chwale i barwności.

Oczywiście, że i tu tendencja była aż nazbyt przejrzysta. „Dawni" ludzie bronili idei martwej, niesprawiedliwej, placówki zgóry straconej, podczas gdy rewolucjoniści szli na śmierć „dla dobra ludzkości". Ale tendencja nie była przejaskrawiona, nie rzucała się w oczy natrętnie, nie krzyczała głośno: śmierć burżujom!..

Jedna ze scen przedstawiała bankiet oficerski. Oficerowie w świetnych mundurach, najpiękniejszych jakie znała przedwojenna Europa. Wielki książę wychyla kielich za zdrowie cara, wszyscy stoją na baczność. I w tej chwili stało się coś nieprawdopodobnego, coś co wydawało się echem jakiegoś zapomnianego, dawno zamarłego świata.

W tym teatrze czerwonej Moskwy, przed tym tłumem „obywateli" sowieckich, rozległy się nagle potężne, niemal liturgiczne dźwięki hymnu cesarskiego.

Chór na scenie śpiewał święte słowa dawnej Rosji, a olbrzymia orkiestra, złożona z pięćdziesięciu osób grała z przejęciem i w skupieniu.

Słuchając tego hymnu, śpiewanego już tylko — jak się zdawało — półgłosem w skromnych restauracjach paryskich, gdzie zbierają się emigranci rosyjscy, piszący doznał dziwnego uczucia. Obejrzał się, aby sprawdzić, jaki wpływ hymn ten, tak bardzo — jak sądził — znienawidzony, bo przypominający czasy ucisku carskiego i niewoli, wywrze na słuchaczach. Wiedział dobrze, że żaden emigrant nie słuchałby spokojnie „Internacjonału".

Tu jednak działo się coś dziwnego. Twarze słuchaczy nie zdradzały żadnego wzruszenia. Ani nienawiści, ani radości. Były jak gładka, niezapisana tablica, kamienna, spokojna i bez wyrazu...

I wówczas przybysz z zachodu zrozumiał, że Rosja umarła.., Nietylko ta Rosja dawna, carska, ale i nowa, sowiecka, czerwona. Umarła, bo zabito w niej duszę... Nie była już zdolna odczuwać nawet nienawiści...

ARTYSTA CYRKOWY NA TRONIE KRÓLEWSKIM

Niezwykła karjera Wittego.

Do najzuchwalszych awanturników, jakich zna historja ostatnich lat dziesiątek, zalicza się niewątpliwie Otto Witte, który nie zawahał się sięgnąć po koronę królewską. Posłuchajmy, co on sam o swojej karjerze opowiada:

„Dzisiaj jestem człowiekiem 60-letnim, który z trudem zarabia na utrzymanie sztukami kuglarskiemi, a przecież robiłem niegdyś historję, i byłbym może w niej odegrał ważniejszą rolę, gdyby nowoczesna technika nie stanęła mi na drodze.

Od 9 roku włóczyłem się po świecie jako czarodziej, połykacz mieczów i artysta cyrkowy. W r. 1898 przybyłem do Białogrodu, stolicy Serbji. O sztuce mojej usłyszała królowa matka Natalja i zawczwała mnie na przedstawienie w pałacu królewskim. Udało mi się pozyskać łaski rodziny królewskiej, które pozostały mi nawet wówczas, kiedy w transie przepowiedziałem, że król Aleksander i piękna jego żona Draga Maszin zamordowani zostaną przez oficerów własnej armji. Po tej przepowiedni wprawdzie oddalono mnie z pałacu z bogatemi podarkami. Krótko potem sprawdziła się moja przepowiednia: Aleksander i Draga zostali zamordowani, dynastja Obrenowiczów została zdetronizowana, a rządy objął Piotr Karageorgiewicz. W sercu mojem pozostała na zawsze wdzięczność dla zamordowanego króla Aleksandra i nienawiść do jego morderców i następców.

Okazja zemsty nie nadarzyła się szybko. Walczyłem z Burami przeciwko Anglji, brałem udział w kilku ekspedycjach do Abisynji i źródeł Nilu, wpadłem w ręce werbowników legji zagranicznej, uciekłem z Marokka i znalazłem się w chwili wybuchu pierwszej wojny bałkańskiej przypadkiem znowu w Konstantynopolu. Z niechęci do Serbów wstąpiłem do armji tureckiej i zostałem z nią zamknięty w Adrjanopolu. Po upadku twierdzy udało mi się przy pomocy konsula niemieckiego umknąć z niewoli i skomunikować się z naczelnem dowództwem tureckiem. Z końcem wojny bałkańskiej sytuacja była taka, że w Albanji znajdowały się jeszcze dwie nietknięte armje tureckie, operujące bez kontaktu z siłami głównemi: północno - albańska pod dowództwem Essada Paszy i południowo - albańska pod dowództwem Paszy Janiny. Serbowie usiłowali podbić Albanję i uzyskać dostęp do morza. Tutaj był dla mnie grunt do działania. Wyzyskałem moje podobieństwo z księciem tureckim Halim Eddin i oparłem na niem awanturniczy pomysł, który jednakże opierał się na szeregu realnych danych. Wysłałem do dowódców obu armji tureckich w Albanji w imieniu sułtana i naczelnego dowództwa tureckiego następujący telegram: „Książę Halim Eddin przybywa i obejmie dowództwo nad wszystkiemi wojskami w Albanji".

Przy mojej znajomości stosunków albańskich i wobec panującego chaosu ryzyko bynajmniej nie było zbyt duże, a kiedy kilka dni potem z adjutantem moim Voltas wyszedłem na ląd w Durazzo, podporządkowali mi się tamtejsi dowódzcy bez najmniejszej trudności. Zreorganizowałem wojska, zacząłem werbować ochotników i przygotowywać się do ofenzywy przeciwko serbskiej Macedonji. Zachwycony znakomitym duchem armji, zaofiarował mi Essad Pasza na czele delegacji wojskowej koronę królewską Albanji, którą po pewnem wahaniu przyjąłem.

Dnia 15 lutego 1913 r. ukoronowany zostałem uroczyście w starożytnej stolicy Albanji, Tyranie, na króla Albanji. Równocześnie urządzono dla mnie harem królewski Elbassan. Zamiarem moim było zresztą ustąpić miejsca prawdziwemu księciu Halim Eddin i byłem przekonany, że zmiana ta dokona się później w sposób nie zwracający niczyjej uwagi. Przedewszystkiem chciałem narazie przeprowadzić wojnę z Serbją. Lecz stało się inaczej. Książę Halim Eddin nie objawiał wcale ochoty zasiąść na tronie albańskim i wolał spędzać luby czas w objęciach swej odaliski. Telegramy szły w tę i tamtą stronę, sprawa wydała się już po pięciu dniach, tak iż musiałem ratować się w nocy ucieczką.

Skarbów nie wyniosłem żadnych z Albanji, chociaż miałem do tego sposobność. Z czasów mego panowania nie pozostało mi nic innego, krom tytułu ekskróla Albanji, który przyznany mi został przez sądy.

Straszna statystyka

WYPADKÓW W KOPALNIACH FRANCUSKICH.

Ministerstwo pracy we Francji ogłosiło urzędową statystykę nieszczęśliwych wypadków w kopalniach. Jak wynika z tej statystyki, na 1000 robotników, zatrudnionych w kopalniach, przypadają w roku 1931 aż 403 wypadki (w roku 1930 — liczba ta wynosiła 389); zatem 40 proc. robotników w kopalniach ulega wypadkom!

Według tej samej statystyki, w roku 1932 zabitych zostało w kopalniach francuskich 90 osób, 856 osób zaś odniosło tak ciężkie rany, że utraciło całkowicie zdolność do pracy. Ogółem łącznie z wypadkami drobniejszemi zanotowano w kopalniach francuskich w ciągu roku 42.914 wypadków.

W związku ze strasznemi cyframi, wykazanemi przez tę statystykę, organizacje górnicze we Francji wystąpiły do ministra pracy o utworzenie instytutu bezpieczeństwa w kopalniach, który badałby przyczyny nieszczęśliwych wypadków i wydawał zarządzenia, celem zwiększenia bezpieczeństwa.

Sprawa ta ma również wielkie znaczenie dla Polski, ze względu na znaczną ilość naszych robotników, zatrudnionych w kopalniach we Francji.

GRZECZNY GOŚĆ.

W ogródku restauracyjnym.

— Proszę, panie starszy, może macie jeszcze coś ciepłego oprócz piwa?

CHARLES B. STEPHEN

Pani doktór i serce.

Powieść.

35

— Tak, oczywiście o to w pierwszym rzędzie, a potem dalsze plany i tak dalej. Wiesz, przecież...

— Wiem i zgadzam się. Będziesz miał z pewnością wywiad.

— Pani Drewicz na scenę!

— Drewicz na scenę! Ina na scenę!

Krzyknęły głosy za drzwiami.

Ina gwałtownie otworzyła drzwi na korytarz. Krause wybiegł za nią. W progu natknęli się na jakąś postać. Była to jedna z girlsów, przybrana tak samo jak Ina w strój baletniczki. Stała pochylona w pozie słynnej tancerki z francuskiego obrazu Degasa i zawiązywała sobie sandałek.

— Kto to jest ta śliczna mała? — spytał Krause, biegnąc nieledwie koło śpieszącej w kierunku sceny Iny.

— Ach, to ta mała czwarta z lewej strony... — Powiem ci coś o niej — zabawnego.

— Cóż to takiego?

Ina wpadła już na scenę. Odwróciła się i szepnęła do ucha Krauzemu:

— Ta mała się nieprzytomnie i platonicznie kocha w Wiktorze!

— W kim?

— W Borettim! — zawołała już zdaleka, przekrzykując sentymentalnego walca, którego tony dolatywały z orkiestry

ROZDZIAŁ XIX

„Najmilsza panno Uljo..."

— Czy niema dla mnie listu, Marjanno?

Listu nie było. Skrzynka świeciła pustką.

— Przez cały czas nic nie było?

— Nie, proszę panienki. Codzienie patrzałam.

Julja nie powiedziała nic, tylko przeszła do swego pokoju, aby się przebrać.

Wróciła właśnie ze wsi, gdzie Wilkoszowie zatrzymali ją przez całe dziesięć dni. Ulegla ich namowom, gdyż było jej tam dobrze i wypoczęła znakomicie. Starała się o niczem nie myśleć, ale jednak jedna i ta sama myśl nie odstępowała jej ani na chwilę.

„Gdy wrócę do Wąsocina, powinien na mnie czekać list. Przecież już 12 dni upłynęło odkąd wyjechał".

Listu nie było.

Przebrała się szybko i poszła na miasto. Musiała załatwić parę pilnych spraw i zajrzeć do apteki, aby dowiedzieć się od pana Kazimierza, co przez ten czas zaszło w miasteczku, czy nie było nowych chorych, do których ją wzywano.

W aptece nie zastała pana Kazimierza, który na chwilę musiał iść na miasto. Przywitała ją pomocnica Kazimierza, panna Jadzia, młoda, tęga, rumiana dziewczyna, sierota, którą zajęła się przed paru laty pani Karśnicka, i umieściała w aptece swego bratanka.

— Ach, to pani panno Juljo — już dawno pani nie widziałam.

— Jakże się pani miewa, panno Jadziu. Jakże się udał pobyt u krewnych na wsi? Czy pani wypoczęła?

— Doskonale. Z przyjemnością wróciłam jednak do apteki i do Wąsocina. Ale co ja się tu nowin od wczoraj nasłyszałam! Co tu się działo przez ten czas, kiedy mnie nie było!

Julja zarumieniła się.

— Kto pani opowiadała? O jakich nowinach?

— A pani Karśnicka mi mówiła o tym pianiście słynnym...

— Od kiedy to tak lubisz ploteczki, moja Jadziu — powiedział nagle Kazimierz, wchodząc niepostrzeżony przez obie dziewczyny do apteki. — Proszę cię, wróć do swoje roboty, bo nic nie będzie na czas zrobione.

Panna Jadzia zaczerwieniła się, aż do łez. Jej duża, szeroka twarz, pokryta mocnemi rumieńcami, stała się w tej chwili prawie szkarłatna.

— Czego się pan Kazimierz gniewa! Już idę do roboty; nic złego przecież nie chciałam powiedzieć. Wszystko prawda.

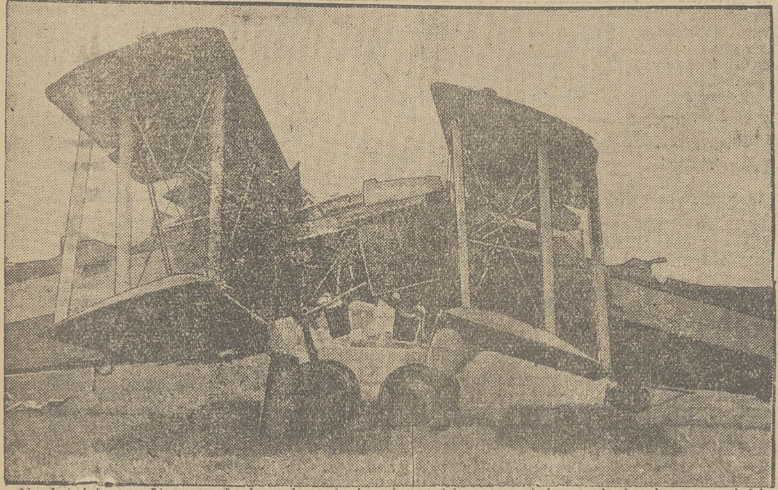
— No już dobrze, dobrze...

Panna Jadzia przeszła do drugiego pokoju przygotować pigiłki, a Kazimierz rzucił się do rąk Julji.

— Jakże się pan poprawiła na wsi! Jakże wypiękniała! To dobrze, że zatrzymali panią o parę dni dłużej.

Julja spojrzała w kierunku drzwi, prowadzących do sąsiedniego pokoju i zobaczyła dwoje błyszczących, napełnionych łzami, oczu. To panna Jadzia, zamiast mieszać pigułki, obserwowała scenę przywitania Kazimierza z Julją.

D. c. n.



Na lotnisku w Nowym Jorku zdarzył się niezwykły wypadek najechania na siebie dwóch samolotów.

Na dnie krateru
prawdziwy raj zwierzęcy.

W odległości 200 km. na zachód od najwyższej góry Afryki, Kilimandżaro, na terytorjum dawniejszej kolonji niemieckiej wschodnio - afrykańskiej, znajduje się wygasły wulkan, zwany „Ngorongoro" o największym kraterze na świecie. Pod względem rozmiarów swych krater ten porównywać się daje jedynie z kraterami wulkanów księżycowych. Średnica jego wynosi przeszło 20 km., obwód wewnętrzny blisko 60 km., wysokość ponad powierzchnię morza 1768 mtr. Dno krateru położone jest 600 mtr. poniżej górnego brzegu obramowania krateru.

Ngorongoro wznosi się z rozległego płaskowzgórza i otoczony jest wieńcem po części czynnych jeszcze mniejszych wulkanów. Krater jego, jak zapewnia znany podróżnik angielski Thomas Alexander Barns, robi wręcz przygniatające wrażenie, dorównuje mu pod tym względem jedynie wielki Canyon w Colorado, w Północnej Ameryce.

Kotlina krateru Ngorongoro wypełniona onig lawą, jest dzisiaj pokryta nadzwyczaj bujną wegetacją. Niemniej ciekawe są tam zjawiska atmosferyczne, w wyniku których w ciągu dnia tworzą się co chwila chmury, wyładowujące się w burzach z błyskawicami. Flora dna krateru jest bardzo osobliwa. Rośnie tam jedynie biała i czerwona koniczyna, lecz tak obficie, jak gdyby zasiana i pielęgnowana była przez rękę ludzką. W niektórych miejscach koniczyna sięga człowiekowi powyżej kolan.

Tem się tłumaczy, że w kotle krateru nagromadziło się mnóstwo grubej zwierzyny. Obliczono, że przed wojną światową chowało się tu około 55.000 sztuk zwierzyny. Podczas wojny jednakże część zwierzyny posłużyła do zaprowiantowania wojska niemieckiego w Afryce. Najczęściej zachodzące gatunki zwierząt są: gnu, antylopa, zebra i gazela. Zwierzęta te nie opuszczają kotła krateru mimo niewielkiego w stosunku do ich liczby arealu, dzika koniczyna żywi je wszystkie doskonale.

W północnej części kotliny krateru znajduje się dość duże otoczone bagnami jezioro zwane Magad. Tam trzymają się hipopotamy, krokodyle, słonie i bawoły. Słonie i bawoły rzadko kiedy odwiedzają dolinę, gdyż wolą trzymać się w lasach, które dają im więcej schronienia. Jest tam także mnóstwo zwierząt drapieżnych. Przedewszystkiem żyją tam lwy o olbrzymich grzywach, wypasione i dzięki obfitości pożywienia mało zaczepne. Wbrew nawyknieniom, właściwym gatunkowi łup swój dobywają za dnia. Szakale i hieny również za dnia zdobywają sobie pożywienie. Świat ptaków reprezentują strusie, przepiórki, kury, jastrzębie.

Wegetacja okalających krater wzgórz jest ta sama co w reszcie Afryki wschodniej. W pierwszym rzędzie zwracają uwagę olbrzymie krzewy eufornji i gęste lasy akacjowe.

Też rekord.

Poczta włoska dokonała niebywałego rekordu powolności w wieku radja i aeroplanów. W tych dniach otrzymał adresat w Badia Podrine kartę pocztową, która została wysłana, jak widać było ze stempla pocztowego, dnia 5 czerwca 1909 r. z osady Merlera pod Padwą. Odkrytka wędrowała zatem 23 lata 3 i miesiące na dystansie dzielącym obie osady, a liczącym aż... 12 kilometrów. Dodać należy, iż w ciągu tych 23 lat adresat zdążył umrzeć.

Badanie wypadków ulicznych.

Francuski minister zdrowia, Justin Godart, wyznaczył komisję złożoną z lekarzy, która ma się zająć bliższem badaniem przyczyn nieszczęśliwych wypadków na ulicach. Minister jest bowiem zdania, że w wielu razach przyczyną nieszczęśliwych wypadków jest nienormalny stan kierowcy. Przemęczenie, zdenerwowanie, zbytnie naprężenie uwagi przy wymijaniu inych pojazdów, są zdaniem p. Godart, często przyczyną nieuwagi szofera, który w ten sposób powoduje katastrofę.

W NIEMCZECH NIEMA BEZROBOCIA.

Wybory do Rady państwa, wybory do Landtagu, wybory do Reichstagu, referendum w sprawie reformy konstytucji wejmarskiej. Obywatel niemieccy nie mają ani chwili czasu do stracenia.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA korepetytorka do piątej gimnazjalnej. — Zgłoszenia: Filja Zawiercie „K. Z.". 5826

POTRZEBNY chłopiec do ukończenia praktyki, który pracował przy instalacjach elektrycznych Wiadomość „Kurjer Zachodni". 5822

LOKALE

POKÓJ umeblowany (lub nie) do wynajęcia. Wiadomość telefon 2-94. 5823

1 POKÓJ z umeblowaniem lub nie przy ul. Kaliskiej do wynajęcia. Wiadomość: Telefon 10-69.

2 POKOJE i przedpokój z telefonem na parterze w śródmieściu Sosnowca odnajmę lekarzowi lub na biuro. Wiadomość: telefon 6-04. 5774

NAUKA I WYCHOW.

ŚLĄSKA SZKOŁA Muzyczna Katowice, Szopena 16. Przyjmuje zapisy uczniów na rok szkolny 1932-33, do klas: teorji i kompozycji, śpiewu solowego, organu, fortepianu, skrzypiec, altówki, wiolonczeli, kontrabasu, gimnastyki rytmicznej, oraz instrumentów jazzbandowych: saxophonu, trąbki, puzonu, perkusji jazzbandodowej, gitary hawajskiej, banjo, bandeonu i zespołu (orkiestry) jazzbandowego. Wpisowe zł. 5, opłata miesięczna od 20 zł. Zniżki kolejowe 75 proc. Sekretarjat czynny 10—13, 15—19. — Z poważaniem Dyrekcja. 5300

OZENKI

JEŻELI BRAK WAM odpowiednich znajomości matrymonjalnych, zażądajcie bezpłatnych informacyj załączając fotografję. „Śląski Powiernik", Katowice, 3-go Maja Nr. 19. 3854

ROZNE

SZATNIA i BUFET w Teatrze Miejskim do wydzierżawienia. Bliższe szczegóły w kancelarji teatru. 5771

PRACOWNIA gorsetów St. Chorzelskiej poleca pasy i biustonosze — podług najnowszych fasonów paryskich. Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 5785

Kosmetyczka Dyplomowana Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA" Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 5572

KUPNO i SPRZEDAZ

PLAC do sprzedania w Sosnowcu przy ul. Wapiennej 1. Wiadomość u gospodarza.

APARAT KINOWY system „Ernemann - Werke" nowy i kasę pancerną — sprzedam zaraz. Sosnowiec, Kołłątaja 11, — dozorca wskaże. 5782

MOTOCYKL w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam.— Wiadomość — telefon 2-94. 5824

KAMIENIC, pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich, największy wybór posiada biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60, tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje, oraz informacji udziela bezpłatnie. 5037

ARTYKUŁY TOALETOWE, domowe dla przemysłu, handlu i rzemiosła po cenach najtańszych w składzie aptecznym Z. Jackowskiego w Dąbrowie Górniczej, 3-go Maja Nr. 6. 5746

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO portfel zawierający świadectwo konia, za protestowany weksel na sumę zł. 200 i pieniądze. Znalazca zechce zatrzymać pieniądze a dokumenty zwrócić na adres Sosnowiec, Kołłątaja 6. Seligman Abram. 5859

KSIĄŻKĘ wojskową — wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, dowód osobisty i patent zgubił Lajzer Kajzer. 5761

HENRYK MIKUŁOWSKI zgubił dnia 16.9 1932 r. portfel wraz z dowodem osobistym — (wydanym przez Starostwo Będzińskie). — Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem 10 zł. 5816

UNIEWAŻNIAM weksel in blanco na 150 zł., bezterminowy wydany przez aptekarza Jana Jankowskiego w Grodźcu zgubiony w Trzebini. Władysław Muszalski. 5769



EGZYST. w POLSCE blisko **100** lat firma herbaciana

KRAJOWA HURTOWNIA HERBATY

dawniej T-WO M. SZUMILIN,
Sp. Akc. w Warszawie Miodowa 25

poleca swoje paczkowane mieszanki, wyróżniające się dobrym smakiem, naturalnym (nie sztucznym) aromatem i dużą wydajnością

Wybitnie dobry smak posiada gatunek Nr. 12 w fiolet. etykiecie

Oprócz paczkowych herbat, posiadamy **wielki wybór oryginalnych herbat w skrzyniach**

UWAGA! **Pełną gwarancję dobroci daje jedynie herbata znanych firm, paczkowana po 400, 200, 100, 50, 25 gram**

5687

NIEBYWAŁA OKAZJA
DLA P. P. KUPCOW I PRYWATNYCH OSOB!!

Kupcy wszystkich branż, którzy **chcą sprzedać** swe artykuły oraz osoby prywatne, chcące sprzedać rozmaite przedmioty jak: **meble, gramofony, rowery, srebra, serwisy, futra, dywany, garderobę, auta, różne maszyny** i wszelkie inne przedmioty mogą to uskuteaznić w **HALACH KOMISOWYCH,** które zostały otwarte **w Sosnowcu przy ul. 1 Maja obok hal targowych.**

Ci, którzy oddają towar do sprzedaży komisowej podają jedynie stałe ceny, wszystkie zaś inne czynności związane ze sprzedażą załatwia kierownictwo hal komisowych. Oddane w komis przedmioty znajdować się bądą w halach do chwili sprzedaży. Odpowiedzialność za całość oddanych do sprzedaży przedmiotów przyjmuje właściciel hal **Jakób Cwajgenhaft, Sosnowiec, Małachowskiego 10 telefon 1-60.**

Tamże można zasięgnąć bliższych informacyj. — 5714

ZAPISY

— KANDYDATOW NA KURSA HANDLOWE —

F. SIKORSKIEGO 5723

W DĄBROWIE GORNICZEJ I SOSNOWCU

Reymonta 18 Piłsudskiego 18

PRZEDŁUZONE ZOSTAŁY DO 30 B. M.

Opłata za całość wykładanych przedmiotów wynosi zł. 15.—

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ **Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"** 1249

DZIS! **„24 GODZINY"** w rolach głównych: **Clive Brook, Marjan Hopkins i Kay Francis.** — —

W Czwartek 22 września WIELKA PREMJERA „Księżna Łowicka" w rolach tytułowych: **Smosarska, Jaracz, Węgrzyn i Gruszczyński**

DZWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

DZIS! **„NOC PRZEDSLUBNA"** **Film ciekawej treści**

ANONS! Od czwartku 22 września najpotężniejszy obraz polski **„Księżna Łowicka"** W rol. gł. **Smosarska, Jaracz i Węgrzyn.**

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie 3-go Maja 22.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI